DZIS w numerze :

IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO NA CZEŚĆ WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ str. 2

INŻYNIER WSPÓLNIE Z ROBOTNIKIEM OPRACOWAŁ METODY PRZESUWANIA BUDYNKÓW str. 3

„GŁOS MŁODYCH" str. 4

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, CZWARTEK 3 LISTOPADA 1949 R. Nr 303 (863)

Wczoraj przybyła na Wybrzeże delegacja młodzieży Chin Ludowych. Owacyjnie witali delegację członkowie ZMP, którzy zebrali się licznie na dworcu kolejowym w Gdańsku. Delegacja udała się następnie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na zdjęciu: goście przed dworcem wśród młodzieży gdańskiej. Pośrodku najmłodszy generał armii chińskiej Hsiao-Hua

Pod sztandarem Lenina - pod przewodem Stalina
NAPRZÓD KU ZWYCIĘSTWU KOMUNIZMU!

Hasła KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) na 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA PAP. Z okazji zbliżającej się 32-ej rocznicy Wielkiej Październkowej Rewolucji Socjalistycznej, Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) opublikował 56 haseł, odzwierciedlających dążenia i żądania narodu radzieckiego.

Na czele figurują następujące hasła: **Niech żyje 32 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej! Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom, walczącym o zwycięstwo demokracji i socjalizmu! Braterskie pozdrowienia narodom Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalizmu!**

Braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz stworzył państwo demokracji ludowej! — Niech żyje Ludowa Republika Chin!

Niech żyją jednolite, niepodległe, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy!

Niech żyje jednolita Ludowo-Demokratyczna Republika Korei!

Pracujący wszystkich krajów! **Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata!** Demaskujcie agresywne plany podżegaczy do nowej wojny! Jednoczcie wszystkie siły do walki o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów! Pozdrowienia wszystkim bojownikom o sprawę pokoju przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, które z honorem broniły wolność i niepodległość naszej ojczyzny! Żołnierze Armii Radzieckiej! **Czujnie chrońcie wywalczony pokój i twórczą pracę naszego narodu!**

Komitet Centralny WKP(b) wzywa w dalszych hasłach masy pracujące Związku Radzieckiego do szerszego rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego i do przedterminowego wykonania 5 letniego planu powojennego. **Komitet Centralny WKP(b) apeluje do robotników inżynierów i techników, by walczyli o całkowitą mechanizację całego procesu wydobywania węgla, o odbudowę i szybszą budowę nowych kopalń węgla, o zwiększenie tempa wydobycia i przeróbki ropy naftowej, o przystąpienie do eksploatacji nowych złóż ropy naftowej, o zabezpieczenie dalszego rozwoju przemysłu metalurgicznego, o wzmożenie produkcji energii elektrycznej.**

Następne hasła KC WKP(b) wzywają do **rozszerzenia produkcji maszyn, samochodów, traktorów, do wzmożenia produkcji przemysłu chemicznego i przemysłu budowy okrętów. KC WKP(b) nawołuje dalej do przyśpieszenia robót budowalnych i do podwyższenia poziomu mechanizacji robót budowlanych.**

Hasła skierowane do robotników, inżynierów i techników przemysłu lekkiego i spożywczego wzywają do dalszego zwiększenia produkcji tkanin, obuwia, odzieży, artykułów dziewiarskich, artykułów mięsnych, mlecznych i innych towarów spożywczych oraz o podwyższenie ich jakości.

Hasła KC WKP(b) kładą z kolei nacisk na następujące zadania: **przyśpieszenie i podwyższenie jakości budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego, należyte urządzenie miast i osiedli robotniczych, zwiększenie tempa budowy kolei żelaznych, podwyższenie poziomu załadunku i przyśpieszenia obrotu wagonów kolejowych, zwiększenie i przyśpieszenie przewozu towarów na jednostkach floty morskiej i rzecznej.**

Następne hasła, skierowane do pracowników gospodarki rolnej, wzywają o zastosowanie w praktyce wszystkich zdobyczy przodującej nauki rolnej.

Pracowników nauki, literatury, sztuki i kinematografii wzywa KC WKP(b) do wzbogacenia nauki i techniki nowymi odkryciami, do wzmocnienia łączności nauki z produkcją, do tworzenia nowych, stojących na wysokim poziomie ideowym dzieł, godnych wielkiego narodu radzieckiego.

Do nauczycieli i nauczycielek zwraca się KC WKP(b) z apelem o wychowanie kulturalnych, wykształconych obywateli socjalistycznego społeczeństwa, aktywnych bojowników o komunizm.

Dalsze hasła głoszą: Pracownicy medycyny! Ulepszajcie obsługę medyczną ludności. **Cały naród otoczy opieką inwalidów wojny w obronie ojczyzny oraz rodziny bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie za wolność i niepodległość naszej ojczyzny!**

Do radzieckich związków zawodowych zwraca się KC WKP(b) z hasłem rozszerzenia współzawodnictwa socjalistycznego, popularyzowania doświadczenia nowatorów produkcji. Okazujcie — czytamy w apelu do związków zawodowych — nieustanną troskę o podwyższenie materialnego i kulturalnego życia robotników i pracowników! Niech żyją Radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

Końcowe hasła brzmią: Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit gospodarki narodowej i kultury naszej ojczyzny! Niech żyje komsomoł leninowsko-stalinowski! **Radzieccy chłopcy i dziewczęta! Opanowujcie nieustannie przodującą naukę, technikę i kulturę! Bądźcie wytrwali, odważni, bądźcie gotowi do pokonania wszelkich trudności! Pracujcie ofiarnie dla dobra naszej ojczyzny!**

Pionerzy i uczniowie! Opanowujcie wiedzę, przygotowujcie się do czynów jako wytrwali bojownicy o sprawę Lenina — Stalina! Komuniści i komsomolcy! Bądźcie w pierwszych szeregach bojowników o przedterminowe wykonanie pięciolatki powojennej, o dalszy potężny rozwój gospodarki i kultury, o dalsze wzmocnienie potęgi państwa radzieckiego.

Niech żyje nasza wielka ojczyzna radziecka — opoka przyjaźni i chwały narodów naszego kraju! Niech żyje wielka partia bolszewików, partia Lenina — Stalina, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

POD SZTANDAREM LENINA, POD PRZEWODEM STALINA — NAPRZÓD KU ZWYCIĘSTWU KOMUNIZMU!

W imię interesów całej ludzkości

Komitet Światowego Kongresu Pokoju wzywa do redukcji zbrojeń i zaniechania imperialistycznych wojen

RZYM PAP. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił orędzie, w którym czytamy m. in.

W okresie 6 miesięcy, od chwili gdy przedstawiciele 72 krajów zakończyli swe obrady w Paryżu — stwierdza orędzie **— zaszły wydarzenia o historycznym znaczeniu.**

Do rzędu wydarzeń umacniających obóz pokoju w pierwszym rzędzie zaliczyć należy powstanie Chin Ludowych

We wszystkich częściach świata, w których istnieje ucisk kolonialny — potężnieje ruch narodowo-wyzwoleńczy i kruszeją podstawy imperializmu kolonialnego.

We Francji, Włoszech i innych krajach miliony ludzi, walczących przeciwko nędzy i wojnie zjednoczyły się w potężnym ruchu obrońców pokoju.

Czynnikiem wzmacniającym obóz pokoju jest także stała polityka oraz inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego, dążącego do pokojowego współżycia państw o różnych ustrojach społecznych.

Siły obozu pokoju rosną i krzepną również w wyniku pokojowej odbudowy krajów demokracji ludowej.

Komitet zwraca się do reprezentatywnych organów wszystkich krajów świata, aby zażądały od swoich rządów poparcia następujących środków obrony pokoju w zgodzie z duchem Karty Narodów Zjednoczonych:

1. **Natychmiastowe rozpoczęcie pod kontrolą międzynarodową bezpośrednich rokowań, mających na celu zaniechanie toczących się wojen, w szczególności w Grecji, Vietnamie, Indonezji i na Malajach.**
2. **Natychmiastowa redukcja zbrojeń i liczebności armii, natychmiastowe postawienie broni atomowej poza prawem i zniszczenie jej.**
3. **Podpisanie przez wielkie mocarstwa paktu pokoju w ramach ONZ.**

Przedsięwzięcie tych środków stanowić będzie dowód prawdziwej woli pokoju. Pomoże ono w odbudowie zaufania międzynarodowego i stworzeniu atmosfery pokojowej, mogącej zapewnić efektywność paktu pokoju.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiej gospodarki są dla nas drogowskazem

Listy polskich robotników do załóg fabrycznych w ZSRR

31 października br. załoga stołecznej fabryki sprzętu elektrotechnicznego A-51 z okazji zbliżającej się 32 rocznicy Rewolucji październikowej jednomyślnie uchwaliła wysłanie listu do robotników pokrewnych zakładów pracy obwodu moskiewskiego.

We wstępie listu robotnicy A-51, przesyłając radzieckim towarzyszom braterskie pozdrowienia, życzą serdecznie nowych osiągnięć w budownictwie komunizmu, w pomnażaniu siły Związku Radzieckiego — przewodnika w walce o ideały całej postępowej ludzkości — o pokój i socjalizm.

„Naród Wasz — stwierdza list **— stał się nie tylko wyzwolicielem innych narodów z niewoli faszystowskiej, ale stał się również nauczycielem i przykładem dla wyzwolonych spod władzy kapitału ludów i dla mas pracujących całego świata. Osiągnięcia i przykład ludzi radzieckich, prowadzonych przez partię Lenina - Stalina, bohaterską WKP(b) są dla nas, polskich robotników drogowskazem w budowie Polski socjalistycznej.**

W dalszym ciągu listu robotnicy fabryki A-51 podkreślając że tworzą wspólne dzieło, dzieląc się z towarzyszami radzieckimi swymi osiągnięciami.

„Plan 6-letni — brzmi dalej list — stawia przed nami zadanie 5-krotnego zwiększenia produkcji naszej fabryki. Łączy się to z jej wielką rozbudową, ze zwiększeniem się współzawodnictwa pracy, z postępem oszczędności i racjonalizacji, z rozbudową urządzeń socjalnych. Przez wykonanie zadań planu 6-letniego wypełnimy swój obowiązek wobec proletariatu całego świata, wzmocnimy Polskę, wzmocnimy front pokoju i socjalizmu, przyspieszymy zwycięstwo nad imperializmem.

Takie jest nasze zobowiązanie — brzmi zakończenie listu — **wobec Was i Waszego kraju, w rocznicę rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości — erę socjalizmu i otwarła przed narodami świata perspektywę dźwignięcia się z dna nieszczęść, wyzysku i wojen imperialistycznych — do sprawiedliwości, pokoju i dobrobytu".**

Cukrownia w Brześciu

Na zebraniu załogowym pracownicy cukrowni w Brześciu Kujawskim uchwalili wysłać list do robotników, inżynierów i techników cukrowni w Winnicy w Związku Radzieckim.

„Załoga naszej cukrowni — głosi m. in. list—postanowiła w związku z 32 rocznicą Rewolucji Październikowej, przesłać Wam gorące robotnicze pozdrowienia.

Załoga cukrowni „Brześć Kujawski" ma poważne tradycje bojowe. Za carskich czasów w naszej cukrowni była zakonspirowana drukarnia rewolucyjnej organizacji „Proletariatu". Robotnicy naszej cukrowni brali czynny udział w rewolucji 1905 roku. W latach międzywojennych z naszej cukrowni wychodzili dzielni bojowcy idei braterskiego sojuszu polsko-radzieckiego, bojownicy antyfaszystowscy, walczący z reżimem sanacyjnym, a potem z okupantem hitlerowskim.

Następnie list opisuje wybitne osiągnięcia cukrowni, po czym stwierdza: **„Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pragniemy na jej cześć wzmóc jeszcze prace na polu politycznym, zawodowym i kulturalnym.**

W ten sposób przyczynimy się do wzmożenia siły obozu pokoju, któremu przewodniczy Wasze socjalistyczne państwo. Przesyłamy Wam nasze braterskie życzenia dalszych sukcesów w budownictwie potęgi ZSRR — w budownictwie komunizmu.

Imię Stalina to symbol walki o postęp i pokój

Przemówienie gen. Hsiao-Hua przewodniczącego delegacji chińskiej młodzieży na zebraniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku

W dniu wczorajszym przyjechała na Wybrzeże delegacja Chińskiej Młodzieży Demokratycznej, która uczestniczyła w Festiwalu i Kongresie ŚFMD w Budapeszcie, a po zwiedzeniu Albanii, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji przybyła do Polski. W godzinach popołudniowych w wielkiej sali Komitetu Wojewódzkiego odbyło się zebranie, na którym do aktywistów ZMP i PZPR przemówił przewodniczący delegacji chińskiej — generał Hsiao-Hua.

„Drodzy towarzysze! — rozpoczął swe przemówienie generał Hsiao-Hua. — Pozwólcie mi w imieniu delegacji młodzieży chińskiej pozdrowić wszystkich członków waszej partii, członków Związku Młodzieży Polskiej i wszystkich mieszkańców Gdańska.

Nasze kraje są od siebie bardzo oddalone, ale przyjaźń i wspólna walka czynią nas bardzo bliskimi.

Chiny to wielki i stary kraj. Jego historia ma przeszło 5000 lat. Na ogromnych obszarach pracuje tam piąta część ludności świata. Naród chiński przez długie wieki znajdował się pod uciskiem feodałów, ostatnie 100 lat sprzymierzonych z kapitalistami. 20 lat byliśmy uciskani przez reakcję kuomintangowską i przez imperialistów Japonii, Anglii i Ameryki.

Zwycięska Rewolucja Październikowa stała się podstawą powstania Komunistycznej Partii Chin. Pod jej kierownictwem i pod kierownictwem tow. Mao-Tse-Tunga lud chiński długo walczył o wolność i wreszcie dziś odnosi zwycięstwo. **Chińska Republika Ludowa stała się faktem Chiny stanowią własność ludu. Otwiera się przed nami jasna przyszłość. Nasze zwycięskie oddziały zajęły Kanton i prowadzą ofensywę w kierunku południowo-zachodnim. Niedługo całe Chiny będą wolne!**

Zwycięstwo chińskiej rewolucji jest zwycięstwem idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Pod jej sztandarami **Komunistyczna Partia Chin od 30 lat prowadzi naród chiński w walce przeciwko feudałom, kapitalistom i imperialistom. Źródłem naszych zwycięstw jest słuszna linia polityczna tej partii, wypływająca z nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, zastosowanej do warunków chińskich.**

22 lata temu zaczynaliśmy walkę w nielicznych oddziałach partyzanckich. **Dziś armia nasza ma 4,5 miliona regularnego wojska.** Oddziały partyzanckie nie miały broni a dziś Armia Ludowa ma pełne nowoczesne uzbrojenie. Mamy własną flotę i lotnictwo wojskowe. Walczymy bronią amerykańską, a zdobywamy ją na wojskach Czang-Kai-Szeka. Nie mieliśmy własnych fabryk broni, ale okazuje się, że mamy je... w Ameryce. Nie spodziewali się tego amerykańscy imperialiści, że broń, która miała służyć przeciw nam, my obrócimy przeciw nim i ich sługom kuomintangowskim. Podstawą naszych zwycięstw jest fakt, że rewolucja chińska ma poparcie wszystkich prawdziwie postępowych, rewolucyjnych sił świata.

Nasze sukcesy zawdzięczamy w pierwszym rzędzie pomocy towarzysza Stalina. Jego imię stało się dla ludu chińskiego, tak jak dla wszystkich ludów świata — symbolem walki o postęp i pokój. Jego imię poprowadzi całą ludzkość do zwycięstwa pokoju sprawiedliwości społecznej.

Imperialiści amerykańscy chcieliby wywołać nową wojnę światową. **Imperialiści amerykańscy mogą chcieć wojny i mogą nią grozić, ale wygrać by jej nie mogli. Zjednoczone siły demokratyczne całego świata, ich stałe zwycięstwa, zwycięstwo chińskiej rewolucji — jest dla podżegaczy wojennych bombą atomową, a przecież i prawdziwą bombę atomową także mamy w naszym obozie.** Wywołanie wojny byłoby dla imperialistycznych handlarzy krwi samobójstwem.

Młodzież chińska i naród nasz tak jak wszystkie narody świata pragną pokoju. Będziemy walczyć i w walce tej złączeni wspólnym celem potrafimy obronić pokój. **Gwarancją naszego zwycięstwa jest przyjaźń i jedność wszystkich narodów. Gwarancją naszego zwycięstwa jest kierownictwo Związku Radzieckiego i wodza i nauczyciela narodów świata — tow. Stalina!"**

Generał Hsiao-Hua skończył. Zerwał się huragan oklasków, spontaniczne owacje i długo niemilknące okrzyki na cześć tow. Stalina tow. Mao-Tse-Tunga i tow. Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i jej armii, na cześć Komunistycznej Partii Chin. Umilkły dopiero zagłuszone dźwiękami Międzynarodówki i hymnu młodzieży demokratycznej (z→

Nasze spostrzeżenia

Przedłużyć godziny handlu w soboty i święta

Dla setek tysięcy osób pracujących zawodowo pozostaje do załatwienia prywatnych spraw, a m. inn. i do poczynienia zakupów tylko kilka godzin popołudniowych. Ponieważ jednak przedsiębiorstwa handlowe czynne są tylko do godziny 19, praktycznie więc biorąc chcący poczynić zakupy mają do dyspozycji tylko dwie, trzy, godziny czasu. Jest to oczywiście zbyt mało. Poza tym w godzinach popołudniowych sklepy nie mają często atrakcyjnych towarów, na które popyt jest większy niż podaż. Wykupywane są one przez ludność niepracującą, co stwarza trudności w sprawiedliwym rozdziale poszukiwanych przez rodziny robotnicze artykułów.

Szczególne kłopoty odczuwają robotnicy i pracownicy przy zaopatrywaniu się w artykuły żywnościowe. W zwykły dzień ludzie pracy, chcąc dokonać zakupów nie mają często nawet, po powrocie do domu, czasu na spożycie obiadu, lecz muszą spieszyć się do sklepów. W niedziele i święta sklepy spożywcze otwarte są tylko do godziny 11. Stanowi to duża niedogodność, gdyż nie każdy może zdążyć poczynić zakupy w ciągu paru godzin.

W Warszawie poczyniono próbę rozwiązania tego problemu przedłużając w soboty i w niedziele godziny handlu w sektorze uspołecznionym. Wydaje się celowym, aby i przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze Wybrzeża poszły śladem Warszawy. Przesunięcie godzin handlu w państwowych domach towarowych w Gdańsku i Sopocie, w sklepach Centrali Tekstylnej i innych, ułatwiłoby niewątpliwie pracującym zakup materiałów, ubrań zimowych, odpowiedniego obuwia itd. Przedłużenie godzin handlu w sklepach spożywczych ,szczególnie w święta odjęłoby ludziom pracy wiele kłopotu, związanego z pośpiesznym zakupem.

Sklepy spożywcze powinny być w święta otwarte przynajmniej do godziny 13. Poza tym należałoby ustalić pewną ilość sklepów spożywczych, które by przez cały dzień obsługiwały poszczególne rejony miast. Państwowe Domy Towarowe, sklepy branżowe powinny przedłużyć pracę, przynajmniej w soboty, np. do 21 i dać w ten sposób robotnikom i pracownikom możność swobodnego wyboru potrzebnych artykułów.

(Jog)

Rybołówstwo dalekomorskie wykonało plan roczny

Dnia 28 października Dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" w Gdyni wysłała do ministra żeglugi tow. A. Rapackiego telegram meldując o wykonaniu rocznego planu połowów flotylli dalekomorskiej.

Ostatnią pozycją, zamykającą plan roczny był wyładunek 60 ton ryby z trawlera „Uran". W telegramie, skierowanym do załogi s/t „Uran", dyrekcja „Dalmoru" złożyła rybakom dalekomorskim gratulacje i podziękowanie za wykonanie planu. Trzeba podkreślić, że nasze rybołówstwo dalekomorskie zobowiązało się do końca r. b. przekroczyć plan połowów o 20%. (w).

ZSRR przygotowuje się do uroczystości rocznicowych

Imponujące osiągnięcia przemysłu radzieckiego na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA PAP. Zbliżające się święto Wielkiej Rewolucji Październikowej wyciska już swoje piętno na całym życiu stolicy radzieckiej. W zakładach pracy i instytucjach moskiewskich rozpoczęły się już uroczyste zebrania i akademie, poświęcone 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Uroczysta akademia odbyła się we wtorek w klubie Krasnocholmskiego Kombinatu Włókienniczego, który wykonał 5-latkę pod względem rozmiarów produkcji.

Imponujący przebieg miało zebranie robotnicze w dzielnicy krasnopresnieńskiej, słynnej ze swych tradycji rewolucyjnych. W zebraniu wzięli udział m. in. uczestnicy powstania 1905 roku oraz bojownicy walk rewolucyjnych w Moskwie w roku 1817.

Na uroczystej akademii kolejarzy węzła moskiewskiego w Centralnym Domu Kultury Kolejarzy referat o 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wygłosił minister komunikacji ZSRR — Bieszczew.

Rozpoczęły się prace nad dekoracją miasta. Na Placu Czerwonym wyrosły już tysiące masztów, na których w najbliższych dniach załopocą flagi wszystkich republik związkowych. Purpurą i czerwienią mieni się piękny stylowy gmach kancelarii Rady Ministrów naprzeciwko Kremla.

Dobiegają końca prace na licznych budowlach stolicy, które oddane zostaną do użytku tuż przed świętem. Zdjęto rusztowania z nowozbudowanych domów na ulicach Możajska, Kutuzowskiej, na wybrzeżu Drogomiłowskim i wielu innych, co zmieniło oblicze tych dzielnic, odsłaniając piękne nowe domy. Położono już kable telefoniczne na ulicy Pieszczańskiej, gdzie wyrósł nowoczesny piękny zespół domów mieszkalnych, które w najbliższych dniach zostaną oddane nowym lokatorom.

Na ulicach Moskwy panuje ożywienie przedświąteczne. Od wtorku handel w sklepach przedłużony został do godz. 24-ej.

Niebywałego rozmachu nabrało przedświąteczne współzawodnictwo w radzieckich fabrykach, ośrodkach przemysłowych i zakładach pracy. Wspaniałe owoce przyniosi przejście od stachanowskich rekordów poszczególnych robotników do stachanowskiej pracy całych brygad, oddziałów i fabryk.

Mnożą się meldunki o przedterminowym wykonaniu powojennego planu pięcioletniego.

W Moskwie, kroczącej w awangardzie walki o przedterminową realizację planu pięcioletniego, przeszło tysiąc fabryk i zakładów przemysłowych wykonało plan jeszcze we wrześniu. Duży sukces notuje moskiewski przemysł lekki. Fabryka „Nogina" wykonała przedterminowo plan pięcioletni produkując w ciągu niespełna 4 lat przeszło 10 milionów par pończoch, skarpetek i innych wyrobów ponad plan. Dodatkowy dochód fabryki wyniósł 7 milionów rubli.

Moskiewska fabryka pończoch wyprodukowała z zaoszczędzonej przędzy 247 tys. par pończoch ponad plan. Wydajność pracy w fabryce wzrosła o 68 proc. w porównaniu z rokiem 1946.

W zakładach włókienniczych „Zwycięstwo Października" w Moskwie tkaczki Priachina i Tumanowa mają już na swoim koncie po 2,5 miliona metrów płótna, a tkaczka Kopylowa, która jako radny miejski bierze czynny udział w pracach społecznych, wyprodukowała 1,5 miliona metrów płótna. Robotnicy zakładów zaoszczędzili w ciągu 9 miesięcy br. 110 ton przędzy, z której wyprodukowali dodatkowo 170 tys. metrów płótna.

O przedterminowym wykonaniu planu pięcioletniego złożyła również meldunek moskiewska fabryka „Prastmasz", która przekroczyła o 45 proc. poziom produkcji zaplanowanej na rok 1950. Stołeczna fabryka obuwia „Komuna Paryska" wykonała swoje zobowiązanie przedświąteczne, produkując ponad plan 225 tys par obuwia.

Śladem przodujących robotników moskiewskich kroczą załogi fabryczne innych miast i ośrodków przemysłowych ZSRR.

Robotnicy jednych z największych na Ukrainie zakładów budowy maszyn drogowych „Dormaszyna" w Mikołajewie wykonali o 14 miesięcy przed terminem plan pięcioletni.

Delegaci Albanii i Bułgarii

wezmą udział w dyskusji nad sprawą Grecji

Wniosek Czechosłowacji uchwalony w ONZ

NOWY JORK (PAP). 31 października Komisja Polityczna ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie Grecji i anglo-amerykańską większością głosów uchwaliła „apel do Albanii o zaniechanie ostrzeliwania obserwatorów komisji bałkańskiej". **Powzięcie tej uchwały nastąpiło bez wysłuchania przedstawiciela Albanii i przed odczytaniem deklaracji rządu albańskiego, wyjaśniającej istotny przebieg zajść.**

Na tymże posiedzeniu rozpatrywano pismo rządu bułgarskiego, domagające się prawa obecności i przemawiania przedstawiciela Bułgarii na posiedzeniach komisji politycznej, poświęconych omawianiu sprawy greckiej. **Przedstawiciel Czechosłowacji minister Clementis poparł wniosek rządu bułgarskiego i rozszerzył go w tym kierunku, aby również przedstawiciel Albanii mógł być obecnym i przemawiać na posiedzeniach komisji, poświęconych sprawie greckiej.**

Przedstawiciel USA Cohen wniósł poprawkę do wniosku min. Clementisa, ograniczającą w znacznym stopniu możliwość składania wyjaśnień przez Bułgarię i Albanię.

Przedstawiciel ZSRR Malik wystąpił przeciwko poprawce amerykańskiej i stwierdził, że przedstawiciele Bułgarii i Albanii brali czynny udział w pracy Komisji Koncyliacyjnej a nawet złożyli szereg konkretnych wniosków, rozważanych obecnie w Komisji Politycznej — **nie ma więc żadnych podstaw do jakiegokolwiek ograniczania ich udziału w dyskusji nad sprawą grecką na forum Komisji Politycznej.** Przeciwko poprawce amerykańskiej wypowiedzieli się również przedstawiciele Ukrainy, Polski, Białorusi, Meksyku i niektórych innych krajów.

Anglo-amerykańska większość komisji postanowiła przyjąć poprawkę USA do wniosku czechosłowackiego.

Następnie Komisja Polityczna przeszła do głosowania nad całością wniosku czechosłowackiego wraz z poprawką USA.

Komisja Polityczna uchwaliła większością głosów wniosek czechosłowacki wraz z poprawką Stanów Zjednoczonych.

Powołanie komisarza gospodarki energetycznej

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W celu zracjonalizowania i usprawnienia gospodarki energetycznej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu prezydium powziął uchwałę o powołaniu komisarza gospodarki energetycznej.

Do zadań komisarza będzie należała m. in. kontrola stosowania właściwych surowców energetycznych do wytwarzania energii (elektrycznej, gazowej, cieplnej itp.) oraz nadzór nad racjonalnym przetwarzaniem tych surowców na różne rodzaje energii. Komisarz będzie miał nadzór nad zużyciem energii przez głównych odbiorców — zgodnie z interesami gospodarczymi państwa.

Na wniosek ministra skarbu, Komitet Ekonomiczny przyjął projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie nadania statutów Bankowi Inwestycyjnemu i Bankowi Komunalnemu oraz podjął uchwałę w sprawie statutu gminnych kas spółdzielczych.

Dzięki subwencjom państwowym

odbudowują się kościoły woj. olsztyńskiego

Z subwencji przyznanych przez państwo zabezpieczono i odbudowano w woj. olsztyńskim szereg obiektów zabytkowych, w tym dużą ilość kościołów.

Przeprowadzono roboty konserwatorskie w barokowym kościele we wsi Lipce, odbudowano zabytkową wieżę kościelną w Barczewie, we Fromborku przeprowadzono remont dachu katedry oraz odrestaurowano kaplicę Szembeka. W kościele św. Anny we Fromborku zabezpieczono freski późnogotyckie z 16 wieku oraz odnowiono w kościele parafialnym w Morągu wydobyte spod tynku cenne freski.

Poza tym odbudowano bądź zabezpieczono 8 zabytkowych kościołów wiejskich w powiecie kętrzyńskim.

Z całego kraju

● **KROSNO.** Naczelnym dyrektorem Państwowej Huty Szkła w Krośnie mianowany został robotnik — Józef Szuster, znany na tamtejszym terenie jeszcze z czasów przedwojennych, jako wytrwały bojownik o poprawę bytu klasy robotniczej.

● **RZESZÓW.** Odbyło się tu uroczyste przekazanie 12 nowych autokaretek PCK, dla powiatów: przemyskiego, przeworskiego, mieleckiego, gorlickiego, krośnieńskiego i rzeszowskiego. W chwili obecnej pogotowie PCK w woj. rzeszowskim posiada 17 karetek sanitarnych.

● **ŁÓDŹ.** Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa w Łodzi obchodziła 30-lecie swego istnienia.

● **KRAKÓW.** W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym 39 absolwentkom uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarsko - Położniczej.

Rząd jugosłowiański narzędziem imperialistów

Przedstawiciele Tita wykluczeni

ze Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju

RZYM PAP. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjął rezolucję, która stwierdza: w deklaracji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju scharakteryzowaliśmy wrogą sprawie pokoju politykę Tito i jego pomocników.

Oświadczamy, że obecny rząd jugosłowiański przekształcił się w narzędzie imperialistów — podżegaczy wojennych. Dlatego zrywamy z jugosłowiańskim Komitetem Obrony Pokoju, któremu przewodzą Minderowicz i Vidmar, jawnie popierający politykę zdrady sprawy pokoju.

Decyzja nasza nie jest w żadnym wypadku wymierzona przeciwko narodom Jugosławii. Wiemy doskonale, że przytłaczająca większość Jugosłowian jest przeciwna wojnie i polityce wojennej Tito. Ponad głowami jugosłowiańskich podżegaczy wojennych przesyłamy nasze braterskie pozdrowienie zwolennikom pokoju w Jugosławii.

W Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pozostawiamy miejsce dla tych przedstawicieli narodu jugosłowiańskiego, którzy walczą o jego wolność i o pokój na całym świecie.

Na cześć rocznicy Rewolucji

Współzawodnictwo pracy w przemyśle telekomunikacyjnym

W celu uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej załogi 16 fabryk przemysłu telekomunikacyjnego — jak stwierdza specjalna uchwała robotników — postanawiają rozpocząć z dniem 1 listopada 1949 r. międzyzakładowe współzawodnictwo pracy.

Komunistyczna Partia Izraela

potępia zdradziecką politykę Ben Guriona

TEL AVIV PAP. W Tel Avivie opublikowano rezolucję KC Komunistycznej Partii Izraela przyjętą w związku z wygłoszonym niedawno przemówieniem premiera Ben Guriona.

Centralny Komitet Komunistycznej Partii Izraela — głosi rezolucja — potępia przemówienie premiera Ben Guriona, wygłoszone 28 października na kongresie partii Mapai (prawicowi socjademokraci). Przemówienie to wymierzone było przeciwko Partii Komunistycznej Izraela, przeciwko partii Mapam (Zjednoczona partia robotnicza), przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rezolucja podkreśla, że tego rodzaju polityka ma na celu odwrócenie uwagi mas ludowych od ostrego kryzysu gospodarczego, od wzrastającego bezrobocia i od ataków na płace robotnicze.

Ostatnie przemówienie premiera Ben Guriona — stwierdza dalej rezolucja — **dowodzi, że przystąpił on otwarcie do amerykańskiego obozu podżegaczy wojennych, do ich polityki „zimnej wojny", skierowanej przeciwko ZSRR i idei komunizmu.**

Rezolucja wzywa wszystkich pracujących, by w obliczu niebezpieczeństwa faszyzacji kraju, jawnych wystąpień przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, w obliczu gróźb pod adresem Komunistycznej Partii Izraela i partii Mapam, w obliczu zamachu na demokratyczne prawa robotników — utworzyli front ludowy dla obrony praw demokratycznych, poziomu życia mas pracujących i praw dziwej niezależności Izraela.

Utworzenie lewicowego frontu — partii komunistycznej i partii Mapam jako podstawy frontu ludowego szerokich mas jest drogą która wiedzie do walki przeciwko faszyzacji kraju, do walki o obronę poziomu życia mas pracujących, o stałą pracę nad zorganizowaniem imigracji, o demokrację i niezależność, o przyjaźń z obozem socjalizmu, o utrwalenie pokoju światowego.

„Jesteśmy pewni że osiągniecie swój cel i zbudujecie w Polsce socjalizm"

— mówią związkowcy szwedzcy w czasie wizyty w CRZZ

„To cośmy dotychczas widzieli podczas pobytu w Polsce, utrwaliło naszą wiarę w potęgę międzynarodowej jedności klasy robotniczej" — oświadczył Richter Nils członek 10-osobowej grupy przedstawicieli Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Szwecji, podczas ich wizyty u przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego.

„Jesteśmy pewni — swierdził dalej Richter Nils — **że osiągniecie wasz cel i zbudujecie socjalizm w waszym kraju. Po powrocie do Szwecji rozpowszechniać będziemy nie tylko wasze wspaniałe osiągnięcia i sukcesy w odbudowie. Poinformujemy również szwedzką klasę robotniczą i naród szwedzki o waszym wielkim wkładzie w utrwalenie pokoju światowego.**

Zapoznanie się z okropnościami wojny — mówił dalej związkowiec szwedzki — **jakie wy przeżyliście, uświadomiło nam konieczność zdecydowanej walki o pokój.**

Naszym zadaniem będzie zorganizować u siebie front obrońców pokoju i ze swej strony pogłębiać i wzmocnić solidarność i jedność międzynarodowej klasy robotniczej we wspólnej walce o wspólny cel".

Polowanie na zysk z „admiralską" nagonką

Między dowództwami sił powietrznych i floty wojennej Stanów Zjednoczonych trwają „niemiłe" tarcia. Do prasy dostała się — i zdaje się nie przypadkowo — informacja o poufnych listach szefa sztabu marynarki wojennej USA Denfelda do dowódcy floty Oceanu Spokojnego, admirała Redforda oraz do dowódcy pierwszej eskadry floty Pacyfiku, wiceadmirała Bogana. Autorzy listów wymienili swoje poglądy na temat spadku moralności wśród marynarzy floty wojennej i doszli do wniosku, że program rządowy w sprawie zjednoczenia sił zbrojnych, niestety, „osłabia ofensywną siłę floty wojennej". Ponieważ tak autorytatywne sądy dostały się do wiadomości publicznej, komisja Izby Reprezentantów dla spraw wojskowych musiała, chcąc nie chcąc, przystąpić do rozpatrzenia sytuacji we flocie. Na to tylko czekali wysokopostawieni admirałowie.

Komisję opadli natychmiast oficerowie marynarki wojennej. Wszyscy skarżyli się, że przedstawiciele armii i lotnictwa mieszają się do spraw marynarki, że ich celem jest rozwój innych rodzajów wojsk kosztem osłabienia floty itd. itd.

Z wielką mową wystąpił na posiedzeniu komisji admirał Redford. Poddał on ostrej krytyce opracowany przez ministra obrony Johnsona program masowej budowy dalekosiężnych bombowców „Be-36". Redford oświadczył, że bombowce te „są nic nie warte, że stały się przestarzałe zanim jeszcze zaczęto je budować i że ministerstwo lotnictwa popełniło błąd, uważając, iż przy pomocy bombowców „B-36" można wygrać wojnę drogą „atomowego Blitzkriegu".

Redford zaproponował z kolei zamienić „blitz atomowy" bardziej skutecznym „blitzem morskim".

Jak widzimy, i admirałowie i ich przeciwnicy z floty powietrznej są wielbicielami dawno zbankrutowanej teorii hitlerowskiej o Blitzkriegu.

Ale gdzie leży przyczyna sporów, trwających już dwa tygodnie w salach Waszyngtonu?

Okazuje się, że plan zakupów bombowców „B-36" przelał już miliard dolarów do kas towarzystwa budowy samolotów Consolidated Vultie Co, z którym związany jest minister obrony Johnson.

Królom armatnim, obsługującym marynarkę wojenną zyski trustu lotniczego nie dają spokoju. Oto dlaczego zmobilizowali oni admirałów, którzy wylażą ze skóry, by skierować złoty strumień zamówień wojennych w stronę trustów uzbrajających marynarkę wojenną.

(X).

Trzeźwa decyzja i klęska wichrzycieli

Czechosłowacja była przez pewien czas terenem akcji, prowadzonej przez wyższą hierarchię kościelną przeciw rządowi demokratycznemu.

Akcja ta wyrażała się **w odmowie złożenia przysięgi na wierność Republice przez księży i w nieprzyjmowaniu przez nich uposażenia ze skarbu państwa.**

Ustawa rządowa, normująca stosunki państwa z kościołem (w Czechosłowacji ludność wyznaje kilka wyznań chrześcijańskich) została niedawno przyjęta przez parlament czechosłowacki. O ustawie tej tak pisze „Trybuna Ludu".

Ustawa rządowa zapewnia całkowitą swobodę praktyk religijnych. Poprawia ona zarazem sytuację materialną księży. Jednocześnie jest rzeczą oczywistą że zapewniając swobodę działalności religijnej klerowi państwo nie może dopuścić do nadużywania tej swobody i nauczone doświadczeniem zażądało od księży złożenia przysięgi lojalności.

Ale na terenie Czechosłowacji jak i w innych krajach działały siły imperializmu amerykańskiego. Ocenę tej działalności znajdujemy w „Życiu Warszawy":

Już od dwóch lat dyplomacja amerykańska poświęca szczególną uwagę Czechosłowacji. Poczynając od lutego 1948 r. kiedy w Pradze wykryto przygotowany przy pomocy departamentu stanu zamach stanu rodzimych reakcjonistów politycy i dziennikarze amerykańscy nie przestają troszczyć się o losy Czechów i Słowaków.

...Szczególną opieką dyplomacja anglosaska otoczyła wyższą hierarchię kościelną w Czechosłowacji podjudzając ją przeciw państwu ludowemu i przeciw rządowi. Wierny sprzymierzeniec departamentu stanu — Watykan pośpieszył w sukurs i od szeregu miesięcy robił co tylko było w jego siłach, by doprowadzić do konfliktu między kościołem a państwem w Czechosłowacji. Ten sam Watykan, który nigdy nie protestował przeciwko Monachium, przeciwko zagarnięciu Czechosłowacji przez hitleryzm i przeciwko prześladowaniom ludności i księży czechosłowackich podczas okupacji hitlerowskiej, teraz wystąpił w roli przyjaciela i obrońcy kleru i katolików Czechosłowacji.

W ostatnich kilku tygodniach różne „Głosy Ameryki", BBC i radio Watykanu nadawały niemal codziennie coraz bardziej sensacyjne informacje o rzekomych prześladowaniach religii w Czechosłowacji. Wyższa hierarchia kościelna w Pradze uległa tym zagranicznym sugestiom i gotowa była zacząć wojnę z państwem ludowym.

Owe prześladowania religii wyrażały się w tym, **że rząd Czechosłowacji chciał płacić księżom przyznane im ustawą uposażenie.** Księża zaś a właściwie część ich (mowa tu oczywiście o klerze katolickim) nie chcieli przyjmować tych pieniędzy i nie chcieli złożyć przysięgi na wierność republice, obowiązującej wszystkich funkcjonariuszy państwowych. A właśnie księży — jako pracowników kultu — ustawa określiła jako pracowników państwowych, pobierających uposażenie ze skarbu państwa.

Ale w ostatnich dniach zaszła zmiana w taktyce kleru czechosłowackiego. **Dołowy kler wypowiadał się zresztą już od dawna za uregulowaniem stosunku kościoła do państwa w myśl przyjętej przez parlament ustawy. Również i opinia publiczna wypowiadała się przeciw wichrzeniom watykańskich agentów amerykańskiego imperializmu.**

Jak ostatnio doniosły depesze episkopat czechosłowacki rozesłał do księży okólnik, w którym zaleca przyjmować uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyć wymaganą przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa. Świadczy to o tym, że w kołach wyższej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji zaczęto trzeźwo oceniać sytuację. Bezspornie przyczyniła się do tego postawa dołowego kleru i zdecydowane stanowisko mas katolickich pragnących współpracy kościoła z władzami państwowymi.

Dziennik Czeskiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo" pisze w związku z tą decyzją:

Nawet wyższa hierarchia kościelna zmuszona była przyznać się do całkowitego fiaska swej akcji mającej na celu judzenie kleru przeciwko państwu. Wyższa hierarchia kościelna musi przyznać że zwykli księża chętnie przestrzegają praw republiki i przyjmują uposażenia rządowe wykazując w ten sposób swe zaufanie do ustroju demokracji ludowej. Fakty te dowodzą, że państwo ludowo-demokratyczne odniosło znowu wielkie zwycięstwo nad rodzimą reakcją.

Omawiając tę sprawę „Trybuna Ludu" zauważa, że z oświadczeniem biskupów zbiegła się w czasie ustawa amnestyjna dla księży, którzy dopuścili się czynów sprzecznych z prawem, lecz następnie wyrazili skruchę i prosili prezydenta o łaskę. **Jest to jeszcze jeden dowód, że państwo ludowe nikogo nie prześladuje za jego przekonania, a nawet umie przebaczyć obywatelom, którzy popełnili przestępstwo, ale zrozumieli swe błędy.**

Przebieg wydarzeń w Czechosłowacji pozwala stwierdzić, że **reakcja poniosła sromotną klęskę, usiłując wygrywać kler Czechosłowacji przeciw państwu ludowemu.** Watykan nie interesuje się losami katolików w Czechosłowacji, lecz usiłuje wykorzystać swe wpływy dla celów nakreślonych przez amerykańskich imperialistów.

Tym razem trzeźwy sąd kleru czechosłowackiego zadał klęskę planom wichrzycieli.

Partia bolszewicka — wódz i organizator Wielkiej Rewolucji Październikowej

Od pierwszej chwili powstania partia bolszewicka kształtowała się jako partia rozwijająca i wcielająca w życie teorie marksizmu, jako partia powołana do spełnienia roli kierownika walki rewolucyjnej proletariatu.

Kierowana przez genialnych wodzów rewolucji Lenina i Stalina, partia bolszewicka, budowała swą strukturę partii nowego typu, na zasadach centralizmu demokratycznego, na zasadach, zapewniających możliwość spełnienia dziejowego zadania — obalenia władzy caratu i kapitału. Wykuwała ona swą zwartość w walce z socjaldemokratyzmem i oportunizmem jako ideologią agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym.

Pod wodzą Lenina — Stalina hartowała się partia bolszewicka, nabierając coraz większych doświadczeń w toku dwóch rewolucji, które poprzedziły Wielką Rewolucję Październikową.

Już w burżuazyjno-demokratycznej rewolucji 1905 roku i w Rewolucji Lutowej 1917 r. partia bolszewicka uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu **umiała przewidzieć kierunek rozwoju rewolucji i słusznie określić rolę proletariatu jako jej jedynie przodującej siły.**

„Rewolucja zwyciężyła — mówi Stalin o rewolucji lutowej — **dlatego, że klasa robotnicza była jej inicjatorem i stała na czele ruchu milionowych mas chłopskich, odzianych w mundury żołnierskie — ruchu pod hasłem: „pokoju, chleba, wolności".** Hegemonia proletariatu uwarunkowała zwycięstwo rewolucji" (historia WKP(b)).

Partia bolszewicka, przezwyciężając trudności, szła naprzód od jednej formy walki do drugiej, od jednego doświadczenia do drugiego. Na doświadczeniu mas uczyła je i wychowywała do walki o program i hasła partii.

Umiejętność wiązania rewolucyjnej teorii marksistowskiej z praktyką rewolucji — to jedna z głównych cech partii bolszewickiej. **„Bez rewolucyjnej teorii staje się bezprzedmiotowa, jeśli nie jest związana z rewolucyjną praktyką".**

Partia bolszewicka pod genialnym kierownictwem Lenina i Stalina stanęła na czele mas ludowych, jako wódz i organizator Rewolucji Październikowej. Do rewolucji socjalistycznej partia szła z jasnym i zdecydowanym programem walki z burżuazyjnym Rządem Tymczasowym Kiereńskiego, walki o pokój bez aneksji, walki o ziemie dla chłopów i konfiskatę ziemi obszarniczej, o samookreślenie narodów i rozbicie carskiego więzienia narodów, o wprowadzenie kontroli nad produkcją społeczną i podziałem produktów.

Wytyczne programu partii bolszewickiej znalazły wyraz w słynnych tezach kwietniowych Lenina. **„Nakreślały one genialny plan walki partii o przejście od rewolucji burżuazyjnej do rewolucji socjalistycznej o przejście do pierwszego etapu rewolucji do drugiego etapu" (historia WKP(b). Tezy kwietniowe głosiły konieczność przejścia całej władzy państwowej w ręce rad delegatów robotniczych chłopskich i żołnierskich.**

Oznaczało to zastąpienie republiki parlamentarnej przez republikę rad, jako najbardziej celową formę organizacji politycznej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Oznaczało to zastąpienie burżuazyjnej formy władzy — władzą proletariacką, dyktaturą proletariatu.

Tezy te posłużyły za podstawę uchwał konferencji partyjnej, a następnie zjazdu partii, który przygotował ją do bezpośredniego organizowania powstania zbrojnego.

Partia bolszewicka, kierowana przez swych dalekowzrocznych wodzów Lenina i Stalina, ani przez chwilę nie odrywała się od mas, walcząc jednocześnie przeciwko wszelkim tendencjom wleczenia się w ogonie wypadków.

W okresie od marca do lipca 1917 roku partia bolszewicka stawiała sobie przede wszystkim zadanie zdobycia większości klasy robotniczej i biednego chłopstwa dla polityki i haseł partii. Cierpliwie demaskowała ona, na własnym doświadczeniu mas, rolę ugodowych partii eserowców i mieńszewików, jako agentów imperialistycznej burżuazji.

Gdy wzburzeni robotnicy piotrogrodzcy w odpowiedzi na rozpoczęcie ofensywy na froncie w lipcu 1917 roku wyszli na ulicę z zamiarem zbrojnej demonstracji — partia postanowiła nadać tej demonstracji charakter pokojowy. Uważała bowiem, że na zbrojną demonstrację jest jeszcze za wcześnie, że będzie ona daremnym trwonieniem rewolucyjnej energii mas, że energię tę należy zachować do chwili, kiedy dojrzeją warunki zbrojnego powstania. Po dniach lipcowych skończył się pokojowy okres rewolucji.

Dzięki niezmordowanej pracy, jaką rozwinęła partia bolszewicka zmienił się charakter Rad, które uprzednio opanowane były przez mienszewików, eserowców. Bolszewicy stali się decydującą siłą w Radach. Rosła fala rewolucji. Dojrzewał moment przygotowania powstania zbrojnego, moment wzięcia przez klasę robotniczą władzy w swe ręce.

Genialna strategia i taktyka partii bolszewickiej znalazła potwierdzenie w powstaniu zbrojnym. Moment powstania był trafnie wybrany. Na nic nie zdały się wysiłki kontrrewolucji, do obozu której jawnie przeszli mieńszewicy i eserowcy.

Wśród mas ludowych nie było już złudzeń. Darzyły one pełnią zaufania swą jedyną przedstawicielkę — partię bolszewicką.

Nie zapobiegła zwycięskiej rewolucji zdrada Kamieniewa, Zinowiewa i Trockiego, którzy opowiedzieli się przeciw powstaniu i ujawnili przed Rządem Tymczasowym termin planowanego przez partie powstania zbrojnego.

Na czele partii bolszewickiej, kierującej powstaniem stali niezłomni przywódcy proletariatu, Lenin i Stalin.

Duszą, wodzem powstania w Piotrogrodzie był ośrodek partyjny, kierowany przez Stalina. Ośrodek ten był jądrem komitetu wojskowo-rewolucyjnego. Plan powstania był opracowany pod kierownictwem Lenina ze wszystkimi szczegółami. Genialna zdolność przewidywania partii leninowskiej zabezpieczyła niezbędne warunki polityczne i wojskowo-strategiczne dla zwycięstwa. Szturm na Pałac Zimowy przypuściły kierowane przez bolszewików rewolucyjne oddziały wojskowe i Czerwona Gwardia. Działania ich łączyły się z działaniami marynarki. **„Krążownik „Aurora" ogniem swych dział obwieścił 25 października (7 listopada) początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej". (Stalin).**

Zwycięska rewolucja przystąpiła natychmiast do realizacji swych haseł. **„Tylko taka partia, jak partia bolszewików, dostatecznie śmiała, ażeby poprowadzić lud do stanowczego szturmu, dostatecznie oględna, by ominąć wszelakie skały podwodne na drodze do celu — tylko taka partia mogła tak umiejętnie połączyć w jeden wspólny potok rewolucyjny tak różne ruchy rewolucyjne, jak ruch ogólnodemokratyczny na rzecz pokoju, ruch chłopski, demokratyczny, zmierzający do zagarnięcia ziemi obszarniczej, ruch narodowo-wyzwoleńczy uciskanych narodów, walczących o równouprawnienie narodowe, oraz socjalistyczny ruch proletariacki, dążący do obalenia burżuazji, do ustanowienia dyktatury proletariatu".** (Stalin).

Tylko taka partia mogła prowadzić narody Związku Radzieckiego w ciągu 32 lat budownictwa socjalistycznego od zwycięstwa do zwycięstwa. Tylko taka partia mogła uratować ludzkość przed faszystowską bestią hitlerowską. Tylko taka partia może być wzorem dla partii rewolucyjnych całego świata, może być przodowniczką w ich walce o pokój i o zbudowanie nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Z doświadczeń takiej partii — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czerpie nauki o tym, jak kierować masami ludowymi w budowie nowego życia, w budowie scjalizmu.

I. k.

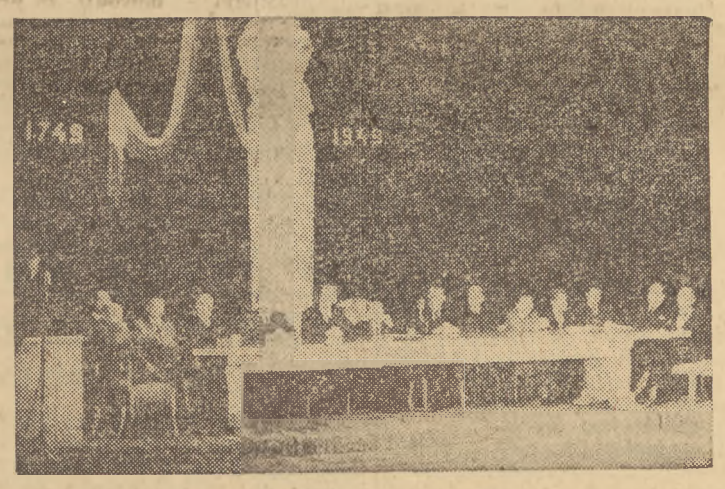

W Warszawie odbyła się dnia 30 ub. m. uroczysta akademia dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin Goethego.

Na zdjęciu: prezydium Akademii. Przemawia tow O. Dłuski, za stołem siedzą: min. Dybowski, członek KC PZPR tow. Albrecht, J. Schiller, prof. Ossowski, pisarze: Jastrun, Iwaszkiewicz, Broniewski i Lewin oraz członkowie delegacji niemieckiej: min. Wandel, J. Becher, A. Zweig, H. Eisler i H. Gysi

Pierwszy rejs s/s „Sołdek" wypadł pomyślnie

Na podstawie otrzymanych depeszy radiowych okazuje się, że s/s „Sołdek" bezpośrednio po zawinięciu w dniu 31 października do portu w Gandawie rozpoczął wyładunek węgla. Pobyt w Gandawie wykorzystano również do przeprowadzenia prób mechanizmów kotwicznych, które wypadły zadawalająco. We wtorek po ukończeniu rozładunku s/s „Sołdek" wyruszył w drogę powrotną do Szczecina, dokąd przybędzie dnia 4 bm.

Z okazji przybycia pierwszego statku, wybudowanego całkowicie na stoczniach polskich, zarówno codzienna jak i fachowa prasa belgijska zamieściła wiele artykułów i wzmianek, omawiających osiągnięcia gospodarki morskiej Polski Ludowej oraz rozwój polskiego przemysłu stoczniowego. Prasa belgijska ze szczególnym uznaniem ocenia osiągnięcia młodego polskiego przemysłu stoczniowego, który potrafił w szybkim tempie dokonać odbudowy zniszczeń wojennych i przystąpić do budowy doskonałych, pełnomorskich jednostek. (K).

Nieuczciwość armatora przyczyną aresztu statku

Przed kilku dniami na zlecenie władz sądowych nałożono areszt na znajdujący się w porcie gdyńskim fiński statek s/s „Glitertint" Nałożenie aresztu nastąpiło na wniosek polskiej firmy maklerskiej „Navigator", która domaga się od właścicieli statku, towarzystwa Hansa Laiva w Abo zwrotu sumy 2 milionów zł. Ponadto Polsko-Bałtycka Spółka Okrętowa wnosi roszczenia o 60.000 zł. Zadłużenie to powstało w następujący sposób. Dnia 3 października r. b. podczas wchodzenia do portu gdyńskiego po ładunek węgla fiński statek „Glitertint" uległ awarii i doznał nieznacznych uszkodzeń, które jednak uniemożliwiły mu kontynuowanie podróży. Po porozumieniu się z armatorem firma „Navigator" zleciła Stoczni Gdyńskiej wykonanie koniecznych napraw. Ponieważ w wyniku dalszej korespondencji z właścicielami statku, okazało się, że uchylają się oni od zwrotu należnych sum, i nie złożyli odpowiedniego zabezpieczenia bankowego firma „Navigator" wystąpiła na drogę sądową.

Inżynier wspólnie z robotnikiem opracował metodę przesuwania budynków

Na początku września br. inż. Władysław Terajewicz, kierownik odbudowy nabrzeży przy Dworcu Wiślanym w Gdańsku, opracował po raz pierwszy w Polsce metodę przesuwania budynków, która po zbadaniu przez profesorów Politechniki Gdańskiej uznana została za wykonalną.

O swojej metodzie przesuwania budynków inż. Terajewicz opowiedział w następujący sposób.

Mieszkam w kamienicy, która stoi w poprzek jezdni. Czytałem kiedyś, że w ZSRR podjęto próby przesuwania budynków. Ponieważ wiedziałem, że kamienica ta ma być rozbierana, zacząłem się zastanawiać nad możliwością jej przesunięcia. Nie mogłem zdobyć żadnej literatury technicznej w tym zakresie, sam przystąpiłem do szukania metod taniego i prostego sposobu przesuwania budynku. Odważyłem się na przystąpienie do tych prac, dlatego, że jako inżynier drogowy, miałem do czynienia z przesuwaniem ciężkich mostów. Np. w Knybawie koło Tczewa przesuwaliśmy przęsło mostowe wagi ok. tysiąca ton Opracowanie mojej metody nie trwało długo; dopomógł mi w tym majster Wacław Kuciński, z którym pracuję od trzech lat razem na budowie. Obecnie podjęlibyśmy się przesunięcia budynku.

Według mojej metody należy przeciąć fundamenty budynku i skonstruować rusztowanie z belek stalowych pod ścianami i przesuwać po nim konstrukcje przy pomocy lewarów hydraulicznych, na uprzednio przygotowane nowe fundamenty. Tym systemem można przesuwać domy na dowolne odległości. Przesunięcie budynku 3 do 4 piętrowego na odległość 50 mtr trwałoby około 10 dni. Przygotowania zajęłyby ok. 3 miesięcy.

Moja metoda na wniosek GDO została zbadana przeez profesorów Politechniki Gdańskiej i uznana za realną do wykonania. (Lem)

Robotnica kierownikiem sieciarni

Ob. Pelagia Odrobna, zatrudniona dotychczas jako robotnica w Państwowym Przedsiębiorstwie Połowów Morskich „Barka" w Świnoujściu, została awansowana na stanowisko kierownika sieciarni.

Ob. Odrobna jest córką rolnika z poznańskiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracowała na roli. W czasie okupacji została wywieziona na roboty do Niemiec. Po powrocie do kraju osiedliła się w Świnoujściu, gdzie pracowała początkowo jako ekspedientka, a następnie została przyjęta do przedsiębiorstwa „Barka" jako sieciarka. Ob. Odrobna zasłużyła na wyróżnienie dzięki energii i pilności w pracy.

Na 2 miesiące przed terminem wybudowano nabrzeże w porcie gdańskim

Jak donosi nasz korespondent robotniczy tow. Jan Rotta, pracownicy PPB „Hydrotrest", zatrudnieni przy odbudowie nabrzeża Dworca Wiślanego zakończyli w dniu 29 ub. m. przedterminowo swoją pracę. Odcinek 300 m nabrzeża ciężkiego typu, odbudowano o 2 miesiące wcześniej, niż przewidywał plan. Robotnicy przyśpieszyli tempo pracy, by UCZCIĆ 32 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Zaznaczyć należy, że termin wykonania tych prac został skrócony o 15 dni w stosunku do zobowiązań, przyjętych przez robotników, przy czym dodatkowo wybudowano dalszych 11 m nabrzeża.

Przedterminowe wykonanie zadań umożliwiła harmonijna współpraca całej załogi robotniczej z kierownictwem budowy, radą zakładową i podstawową organizacją PZPR. Specjalnie wyróżnili się ob. ob.: GUZIŃSKI, ŻURAWICZ, SZCZEKOCKI, POREBSKI, MAKURAT, GALEK i KUCIŃSKI.

„Ludwik Waryński" — luksusowy statek Żeglugi Śródlądowej

Flotylla Żeglugi Śródlądowej wzbogaciła się ostatnio o nową luksusowo wyposażoną jednostkę pasażerską. Przed kilku dniami stocznia w Płocku ukończyła przebudowę statku pasażerskiego „Ludwik Waryński", który został zatopiony w roku 1939, a po wojnie podniesiony i oddany do remontu. Poprzednio statek ten nosił nazwę „Francja" i dzięki luksusowemu wyposażeniu cieszył się wielką frekwencją turystów. Stocznia w Płocku dokonała całkowitej przebudowy statku, przy czym główny nacisk położono na zmodernizowanie pomieszczeń załogowych. W okresie do 1939 r. pomieszczenia załogowe na tej jednostce były bardzo ciasne i urągały przepisom higieny. Obecnie załoga statku „Ludwik Waryński" posiada wygodne kabiny, natryski, jadalnię oraz świetlicę. Kabiny pasażerów zostały również przebudowane zgodnie z wymogami ruchu turystycznego. (S)

A. AZIZJAN 2)

O PRACY JÓZEFA STALINA

„Kwestia narodowa a leninizm"

II

W pracy „Kwestia narodowa a leninizm" towarzysz Stalin nakreśla drogi rozwoju narodów i ich języków narodowych na bazie zwycięstwa socjalizmu, demaskując antymarksistowskie, szowinistyczne poglądy w tej sprawie.

W 1925 r. towarzysz Stalin w przemówieniu „O zadaniach politycznych uniwersytetu narodów Wschodu" poddał krytyce socjal-szowinistyczny pogląd renegata Kautsky'ego, który twierdził, że zwycięstwo rewolucji proletariackiej w austro-niemieckim zjednoczonym państwie w połowie ubiegłego stulecia doprowadziłoby do utworzenia jednego, wspólnego języka niemieckiego i do zniemczenia Czechów, których Kautsky szyderczo nazywał „podupadłą narodowością". Towarzysz Stalin poddał ponownie krytyce poglądy nacjonalistyczne Kautsky'ego w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" oraz w referacie politycznym Komitetu Centralnego na XVI zjeździe WKP(b).

Poddając krytyce nacjonalszowinistyczne stanowisko Kautsky'ego, towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" wykazał, jaką powinna być polityka zwycięskiego proletariatu w sprawie dalszego rozwoju narodów i języków narodowych, jaki winien być jego stosunek do różnic narodowych. Towarzysz Stalin odsłonił bankructwo teoretyczne tych wszystkich, którzy mylą całkowicie różne pojęcia: „zniesienie ucisku narodowego" z „likwidacją różnic narodowych", „zniesienie granic państwowych, dzielących narody" z „obumieraniem narodów" ze „zlewaniem się narodów". Takie pomieszanie pojęć jest z gruntu sprzeczne z teorią marksizmu-leninizmu i prowadzi do nacjonalizmu burżuazyjnego.

W istocie rzeczy zniesienie ucisku narodowego i rozwiązanie kwestii narodowej w ZSRR wykazało dobitnie, że w warunkach zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, różnice narodowe między narodami nie zacierają się bynajmniej. Przeciwnie, w stworzeniu trwałego, wielonarodowego państwa radzieckiego, opartego na zasadach równouprawnienia i niezłomnej przyjaźni między narodami, nadzwyczaj doniosłe znaczenie miał fakt uwzględnienia różnic narodowych, cech swoistych, przeszłości historycznej, bytu, obyczajów, oraz poziomu kulturalnego i rozwoju gospodarczego tych narodów. **Towarzysz Stalin wskazuje, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju nie powstają jeszcze warunki, konieczne dla zespolenia się narodów i języków narodowych, a przeciwnie powstają warunki odrodzenia i rozkwitu narodów wyzwolonych od ucisku narodowego przez rewolucję socjalistyczną.**

W swym genialnym dziele pt. „Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie" Lenin pisał, że **„...różnice narodowe i państwowe między narodami i krajami... będą się utrzymywać jeszcze bardzo i to bardzo długo, nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej"...** Próby zniweczenia tych różnic Lenin nazywał głupią mrzonką, jeśli idzie o okres obecny.

Zniesienie różnic narodowych i zlewanie się języków — uczy towarzysz Stalin — nastąpi nie od razu po klęsce kapitalizmu światowego, nie za jednym zamachem, nie wydaniem dekretów z góry. Takie wydawanie dekretów z góry byłoby na rękę siłom reakcyjnym, byłoby równoznaczne z polityką asymilacji, którą jak stwierdza towarzysz Stalin „wyklucza się bezwzględnie z arsenału marksizmu - leninizmu, jako politykę antyludową, kontrrewolucyjną, jako politykę zgubną".

Jakie są więc drogi dalszego rozwoju narodów po likwidacji ustroju kapitalistycznego we wszystkich krajach? Towarzysz Stalin przewiduje trzy etapy rozwoju ludzkości po całkowitym obaleniu kapitalizmu.

Pierwszy etap będzie etapem wzrostu i rozkwitu uciemiężonych poprzednio narodów i języków narodowych, etapem ugruntowania równouprawnienia narodów, likwidacji nieufności narodowej. W tym etapie ukształtują się stosunki internacjonalistyczne między narodami.

W drugim etapie w miarę tego, jak będzie się kształtować jednolita, światowa gospodarka socjalistyczna zacznie się kształtować coś w rodzaju wspólnego języka, albowiem dopiero na tym etapie narody odczują konieczność posiadania jednego wspólnego języka międzynarodowego. Towarzysz Stalin wskazuje, że **na tym etapie języki narodowe i wspólny język międzynarodowy będą istniały równolegle.**

I wreszcie trzeci etap rozwoju ludzkości, kiedy różnice narodowe i języki zaczną obumierać, ustępować miejsca wspólnemu dla wszystkich językowi światowemu. Nastąpi to wówczas kiedy światowy, socjalistyczny system gospodarki dostatecznie okrzepnie i socjalizm wejdzie do życia narodów, **kiedy narody przekonają się w praktyce o wyższości wspólnego języka nad językami narodowymi...**

Towarzysz Stalin genialnie nakreślił drogę światowego rozwoju społecznego po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach i wykazał dialektykę ruchu narodów na tej drodze. Dialektyka ta polega na tym, że do zespolenia narodów i języków narodowych w dalekiej przyszłości po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach ludzkość idzie **nie poprzez kosmopolityczną negację różnic narodowych, kultury narodowej, języka, suwerenności narodowej, lecz drogą wszechstronnego rozkwitu wszystkich bogactw duchowych wszystkich narodów,** drogą rozkwitu kultury socjalistycznej pod względem treści i narodowej pod względem formy, drogą internacjonalistycznej polityki wolności, równouprawnienia i przyjaznej współpracy narodów.

III

W pracy pt. „Kwestia narodowa a leninizm", towarzysz Stalin odsłonił mobilizującą, organizującą i przeistaczającą siłę polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej.

Towarzysz Stalin uczy, że nie można traktować kwestii narodowej, jako czegoś samowystarczalnego i stałego, nie zmieniającego swego kierunku i charakteru. Towarzysz Stalin uczy, że kwestia narodowa jest organicznie związana z walką klasową proletariatu. Jeszcze w swej wczesnej pracy pt. „Jak rozumie Socjaldemokracja kwestię narodową?" (1940 r.) towarzysz Stalin pisał, że kwestia narodowa w różnych okresach służy rozmaitym interesom, nabiera rozmaitych odcieni w zależności od tego, jaka klasa i kiedy ją wysuwa (dzieła, t. I. str. 32).

Przed pierwszą wojną światową bolszewicy łączyli kwestię narodową, z losem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Rosji.

Partia nasza uważała, że obalenie caratu, likwidacja resztek feudalizmu i całkowita demokratyzacja kraju — są najlepszym rozwiązaniem kwestii narodowej, możliwym w ramach kapitalizmu (cytaty z pracy Stalina „Kwestia narodowa a leninizm", — zostały zaczerpnięte z polskiego przekładu ogłoszonego w zeszytach „Nowych Dróg" seria filozoficzna 2).

Do tego okresu odnoszą się programowe prace: Lenina „Uwagi krytyczne w sprawie narodowej" i Stalina — „Marksizm a kwestia narodowa".

(Ciąg dalszy nastąpi)

GŁOS MŁODYCH

W codziennej pracy realizować będziemy
wskazania naszego Zjazdu

„Droga, po której posuwa się wasz wóz, nie jest gładka i równa. Jest pełna chropowatości i wybojów, a wróg świadomie rzuca na nią kłody" — mówił tow. Konopka na I Wojew. Zjeździe ZMP.

Tak jest rzeczywiście. Organizacja ZMP-owska wykazuje zbyt małą czujność ideologiczną i nie zawsze umie uchronić się przed przenikaniem do niej wrogich elementów, i nie zawsze potrafi rozpoznać je wśród swego otoczenia. Poważne niedomagania wykazuje praca w kołach szkolnych, zakładowych, a przede wszystkim wiejskich. Na pracę tych podstawowych komórek winien nowy Zarząd Wojewódzki zwrócić największą uwagę.

Wróg bowiem nie przebiera w środkach, ażeby młodzież zdobyć dla siebie. Przykład ks. Szulca z Polaszek, agitującego wręcz przeciw wstępowaniu do ZMP, czy innego reakcyjnego księdza, który drobną pomocą materialną usiłuje dla wrogich celów zdobyć sobie sympatię miejscowego LZS, dosadnie ilustruje to zjawisko.

We wnioskach i uchwałach przyjętych przez delegatów, znalazły odbicie obecne niedomagania i sposoby, jakimi nasza organizacja młodzieżowa będzie z nimi walczyć.

Ożywienie działalności kół uczelnianych zapobiec musi szkodliwym objawom deklasowania się młodzieży uniwersyteckiej. Szeroki udział aktywu ZMP we wszystkich klubach i kołach sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem LZS-ów pomóc ma przy przeprowadzaniu przebudowy sportu. Objęcie nowymi kursami 1500 analfabetów, zakładanie nowych świetlic i pogłębienie ideologicznej treści pracy w tych ważnych placówkach, rozwój sztuki regionalnej, przede wszystkim kaszubskiej i mocniejsze powiązanie pracy kulturalnej z zagadnieniami morskimi — oto zespół zadań w dziedzinie oświaty i kultury.

Problematyka morska winna przenikać pracę całej ZMP-owskiej organizacji gdańskiej. Organizacyjnym środkiem zmierzającym do lepszego ujęcia tych spraw będzie utworzenie przy Zarządzie Wojewódzkim specjalnego Wydziału Morskiego.

Wiele jeszcze ważnych zadań, jak umasowienie szkolenia, uczynienie go bardziej atrakcyjnym, opieka nad ZHP, itd. stoi przed ZMP-owską organizacją naszego województwa. Ich wykonanie zależy nie tylko od ofiarnej, świadomej, lepszej niż dotychczas pracy aktywu związkowego, lecz od postawy i działalności każdego członka organizacji.

Niechaj każdy swym codziennym wysiłkiem przyczyni się do tego, że słowa tow. Konopki: „Polska Ludowa zawsze i wszędzie może liczyć na swoją młodzież" znajdą w pracy młodzieży Wybrzeża swoje pełne potwierdzenie.

EDMUND GŁĘBIKOWSKI
przewodniczący Zarządu Woj. ZMP.

W dniu Święta Zmarłych młodzież porządkowała cmentarze poległych polskich i radzieckich żołnierzy.
Na zdjęciu: młodzież szkolna składa wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Gdańsku

Ciekawa wystawa darów na Zjazd
zobrazowała pracę młodzieży

Wystwa darów, które wykonała młodzież dla uczczenia Pierwszego Wojew. Zjazdu ZMP wzbudziła ogólne zainteresowanie — bo też i nadesłane eksponaty były niezmiernie pomysłowe, a niejednokrotnie bardzo cenne.

Np. Państw. Gimnazjum Gospodarcze z Kwidzyna przesłało wypieczony z ciasta herb swego miasta. Młodzi robotnicy pracujący przy budowie mostu na Nogacie wykonali piękny model tego mostu. Dar stoczniowców — to olbrzymia czarna księga „Kapitał" Marksa, na której umieszczono kulę ziemską z wyrytymi na niej głowami europejczyka, Murzyna i Chińczyka oraz dwa symbole pracujących robotników.

ZMP-owcy z CZPPW — P. M. Port nadesłali czarną bryłę węgla, na której złociły się skrzyżowane mosiężne młoty i kotwica. Uczniowie z Liceum Energetycznego w Gdańsku wykonali cały model zradiofonizowanej wsi. Były na wystawie nawet wspaniałe okazy dyń, kalarepy czy marchwi wyhodowane przez ZMP-owców we własnych ogrodach.

Ogółem nadesłano ok. 1.000 eksponatów. (F.)

Przewodniczący Zarządu Woj. ZMP
kol. Edmund Głębikowski

Kol. Edmund Głębikowski urodził się 23 maja 1927 r. w Kalnicy pow. Bielsk Podlaski jako syn małorolnego chłopa. Warunki życia miał bardzo trudne. Podczas okupacji niemieckiej uczył się i pracował jako ogrodnik. Jednocześnie należał do „Woroszyłowskiego Strzelca" — tajnej organizacji młodzieżowej.

W 1945 roku przybył na Wybrzeże, gdzie wstąpił do ZWM. Od tego czasu był kolejno przewodniczącym koła ZWM na Dolnym Gdańsku, przewodniczącym dzielnicy Dolny Gdańsk, przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZWM w Gdańsku, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojew. ZWM.

W październiku 1949 r. został wybrany wiceprzewodniczącym Zarządu Wojew. ZMP, a obecnie przewodniczącym. Swoje wykształcenie uzupełnia kol. Głębikowski na kursie korespondencyjnym ZMP i w bieżącym roku zdaje maturę liceum ogólnokształcącego.

Chociaż nowy przewodniczący jest bardzo młody, jednak krótkie dane z jego życiorysu świadczą o tym, że w pracy społecznej ma duże doświadczenie. Koledzy z woj. gdańskiego znają go jako doskonałego organizatora i niestrudzonego pracownika, który bez reszty poświęcił się działalności w organizacji.

Młodzieżowa Brygada Kontroli Pracy
likwiduje wyzysk robotników i uczniów

Z kol. Bogdanem **Owedykiem** trudno jest skontaktować się. Każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę poświęca on organizowaniu Brygad Kontroli Pracy na terenie Wrzeszcza. Brygady te, organizowane przez wszystkie ZM ZMP w Polsce dbają o to, aby nikt nie mógł wyzyskiwać młodocianych robotników.

Najczęściej spotykane niedociągnięcia w drobnych, prywatnych zakładach rzemieślniczych — informuje kol. B. Owedyk — to brak obwieszczeń wewnętrznych, spisów młodocianych pracowników, wielogodzinny dzień pracy itp.

„Ostatnio kontrolowaliśmy zakłady fryzjerskie. Zdarzały się często wypadki, że praktykanci zamiast 28 godzin tygodniowo, w czym w soboty tylko 6 godzin, jeszcze do późna w nocy obsługiwali klientów. Oczywiście musieli oni nie dosypiać i opuszczali lekcje w szkole. Pracodawcy nie dbali o to, aby zbadał ich lekarz, aby mieli skompletowane dokumenty, nie rejestrowali ich nawet w Ubezpieczalni Społecznej. Niejednokrotnie praktykant u fryzjera zamiast normalnej pensji 850 zł tygodniowo, otrzymywał tylko 250 zł.

Są wprawdzie we Wrzeszczu i takie zakłady, jak przy ul. Morskiej 36, gdzie właściciel ob. St. Zwoliński nagradza uczniów za pracę odpowiednią zapłatą, zorganizował dla nich obiady i otacza ich dobrą opieką. Podobnych jemu pracodawców spotyka się jednak bardzo mało.

Gdyby członkowie Brygad Kontroli Pracy mieli trochę więcej czasu — mówi kol. Owedyk — a inspektor pracy nakładał na wykorzystujących młodzież rzemieślników w szybkim terminie i ostrzejsze kary, niewątpliwie bardzo szybko wszelki nawet cień wyzysku młodocianych pracowników zostałby usunięty.

Ostatnio np. na 54 skontrolowane zakłady pracy trzeba było spisać aż 35 protokołów. Stan ten wymaga jak najszybszej poprawy.

(J. G.)

Koła ZMP obchodzą uroczyście
Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Koło ZMP Liceum Pedagogicznego w Wejherowie przygotowało w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej artystyczny wieczorek. Aby wkład pracy w tę imprezę był w pełni wykorzystany i aby nawiązać współpracę z kołami wiejskimi, koło udało się z występami na wieś do Krokowej i Kłanina.

Na wieczorek w Kłaninie przybyła młodzież ze wsi, a także starzy gospodarze. Pieśni polskie i radzieckie, deklamacje i recytacje, które łączył bardzo dobry tekst wiążący, były szczerze oklaskiwane przez słuchających. Szczególnie podobały się wszystkim inscenizacje wierszy Majakowskiego.

Wieczorek ten był niewątpliwie udaną imprezą i dobrym wstępem do nawiązania współpracy kół miejskich ZMP z kołami wiejskimi. (W.H.)

Choć mówimy różnymi językami i różnimy się kolorem skóry

wspólna jest nasza walka i wspólne są nasze cele

Wywiad z gen. Hsiao-Hua przewodniczącym delegacji chińskiej młodzieży demokratycznej na Kongres ŚFMD

Członków delegacji chińskiej młodzieży demokratycznej, która w dniu wczorajszym przejechała do Gdańska otacza w gmachu Kom. Woj. PZPR grupa ZMP-owców. Każdy chciałby mieć autograf generała Chińskiej Armii Ludowej, członka KC Demokratycznej Ligi Młodz. Chińskiej Hsiao-Hua lub sympatycznej, młodziutkiej Sun-Wei-Szi. Książka zaś, na której Chan-Tien-Szi, generalny sekretarz Demokratycznej Ligi Młodzieży, Mandżurii po chińsku napisał „nauka, to klucz do zwycięstwa" jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Szczególnie oblegany jest generał Hsiao-Hua, który w 15 roku życia rozpoczął swój wojenny szlak w komunistycznych oddziałach chińskich partyzantów i już 19 lat walczy o wyzwolenie ludu chińskiego.

Nic dziwnego, że jego spokojną twarz człowieka wschodu i skośne oczy rozjaśnia szeroki uśmiech, gdy na nasze pytanie mówi o armii ludowej i o bohaterskiej młodzieży chińskiej.

„Nasza armia ludowa w 70% do 80% składa się z młodzieży ożywionej wspaniałym duchem zwycięstwa. Za najzaszczytniejsze wojenne odznaczenia młodzież ta uważa tytuł „Walczącego Bohatera", nadawany nie przez dowództwo, ale przez współtowarzyszy broni. Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i przez nią wychowana armia ta krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, wyzwoliła już ponad ¼ ludności chińskiej i niedaleki jest dzień jej ostatecznego zwycięstwa nad niedobitkami Czang-Kai-Szeka".

— *A jak rozwijają się organizacje Demokratycznej Młodzieży Chińskiej?*

„Przodującą i najbardziej postępową organizacją jest **Nowa Demokratyczna Liga Młodzieży Chińskiej.** Zaczęliśmy ją organizować w 1946 roku, a szeregi nasze rosną z niebywałym rozmachem w miarę wyzwalania coraz dalszych terenów kraju. **Dziś mamy 400 tysięcy członków. Naszą opiekunką i kierowniczką jest Partia Komunistyczna, toteż walczymy o pełne zwycięstwo rewolucji w Chinach i wychowujemy młodzież w duchu międzynarodowej solidarności z postępową młodzieżą całego świata.**

Najbardziej masową naszą organizacją jest **Wszechchińska Federacja Młodzieży Demokratycznej,** która działa we wszyskich szkołach, uniwersytetach, w zakładach pracy i na wsiach, **zrzeszając ogromną masę 4,5 miliona młodzieży.** Jej ideową przewodniczką jest również Komunistyczna Partia Chin i nasza Liga Młodzieży Demokratycznej.

Młodzież akademicka — a studenci chińscy mają za sobą piękne postępowe tradycje i wspaniałe karty walki — zorganizowana jest w **Wszechchińskiej Federacji Studentów,** organizacji prawdziwie postępowej".

— *Jakie wrażenia wywozicie z Europy?*

„Zwiedziliśmy kawał świata. Dni, które spędziliśmy w Budapeszcie na festiwalu i kongresie ŚFMD były dniami niezapomnianych wrażeń. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że młodzieży całego świata mogliśmy opowiadać o zwycięstwach narodu i młodzieży chińskiej, że widzieliśmy niezmierzone rezerwy sił, zapału i entuzjazmu młodzieży wszystkich krajów w walce o postęp i pokój. Młodzież chińska, która tyle wycierpiała w swojej ojczyźnie, wyzyskiwana, gnębiona, niedopuszczana do nauki w warunkach ucisku feudalnego i kapitalistycznego, wzrastając w niewoli u imperialistów — wyzwoliwszy się z tych dławiących pęt, **liczebnością swą, pracą i walką wzmocniła i wciąż będzie wzmacniać siły demokratycznej młodzieży świata, doprowadzi do końca swoje zwycięstwo i dopomoże tym samym zwycięstwu młodzieży innych narodów.**

Byliśmy we wszystkich krajach demokracji ludowej w Europie Z Budapesztu odjechaliśmy do Albanii, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i wreszcie jesteśmy u was. Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością. Wszędzie bowiem niesiemy żywe świadectwo tej prawdy, że można zwyciężyć nawet tych, którym wszelkimi środkami pomagają imperialiści amerykańscy, amatorzy panowania nad światem. Wolne Chiny są dowodem, że imperializm amerykański nie jest niezwyciężony. **Gromimy go, bijąc wojska Czang-Kai-Szeka,** a amerykańską broń zdobywamy na kuomintangowskich zdrajcach ludu".

Generał Hsiao-Hua śpieszy się, za chwilę ma przemawiać na zebraniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Jeszcze tylko parę słów o Polsce:

„Trzeba powiedzieć, że ze wszystkich krajów i miast, w których byliśmy podczas tej podróży Polska była chyba najbardziej w czasie wojny zniszczona. Ślady tych zniszczeń widać w Warszawie, widać u Was w Gdańsku. Ale my Chińczycy wiemy, że tam gdzie jest najwięcej roboty i gdzie się do niej ludzie z zapałem biorą — tam też wyniki są najwidoczniejsze. To cośmy widzieli w Warszawie — setki nowych domów i gmachów, niespotykane gdzieindziej tempo pracy a przede wszystkim trasa W—Z — to rzeczy naprawdę imponujące. **Mówimy wprawdzie językami do siebie nie podobnymi, różnimy się nawet kolorem skóry i wyglądem, ale myślimy tak samo i walczymy o wspólny cel. Wiemy że naród polski i naród chiński, Wy u siebie w kraju i my w dalekiej Azji mamy jeszcze wiele pracy i walki przed sobą, ale jednocześnie wiemy, że i Wy i my odniesiemy ostateczne zwycięstwo.**

Wywiad przeprowadził **Z. B.**

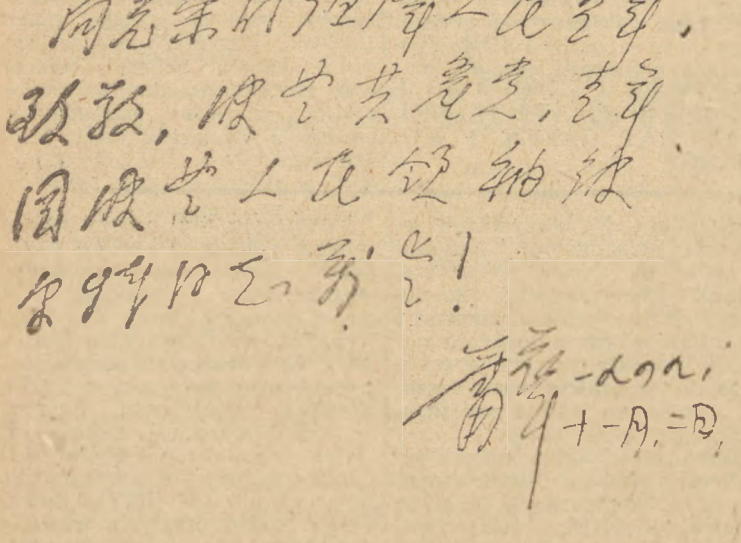

Serdeczne pozdrowienia dla ludności miasta Gdańska.
Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Związek Młodzieży Polskiej i wódz narodu polskiego tow. Bierut!
HSIAO-HUA.

CO PISZĄ DO NAS

Karygodne niedopatrzenie
trzeba natychmiast naprawić

Oglądaliśmy wszyscy fotografię ucznia ze szkoły na Oksywiu w Gdyni zamieszczoną w „Głosie Wybrzeża" dn. 28 października br. i donosimy, że my tak samo uczymy się ubrani w szaliki, rękawiczki, lub trzymając ręce w kieszeniach. Nasza szkoła nie otrzymała jeszcze opału.

My chcemy się uczyć, poznawać naszą Ojczyznę oraz pracę naszych robotników przy odbudowie zniszczonego kraju.

Obecnie rozgrzewamy się na boisku szkolnym. Gorzej jednak będzie podczas deszczu i mrozu.

Uczniowie szkoły v Smołdzinie, pow. Kartuzy woj. gdańskie.

Następuje 37 podpisów.

Na opał dla szkół państwo przeznaczyło odpowiednie fundusze i nie może być w Polsce szkoły, gdzie wskutek czyjegoś zaniedbania dzieci muszą się uczyć w zimnej sali.

Listem uczniów ze Smołdzina powinny zainteresować się odpowiednie władze i to karygodne niedopatrzenie natychmiast naprawić.

Idźmy ich śladem

Jednym z kolegów, którzy potrafią należycie pogodzić pracę zawodową z pracą społeczną, jest kolega Andrzej Bożek, robotnik Fabryki Cukrów i Czekolady „Bałtyk" we Wrzeszczu.

Jest on punktualny i systematyczny, toteż cieszy się wielkim uznaniem rady zakładowej, a szczególnie młodzieży, zatrudnionej w fabryce, która też wybrała go na referenta organizacyjnego koła ZMP.

M. innymi dzięki jego pracy, koło posiada opinię jednego z najlepszych w Gdańsku.

P. P. B. Zjednoczenie Wybrzeża
Oddział Nr. 4
poszukuje od zaraz:
KAMIENIARZY
MURARZY
ROBOTNIKÓW 2925 k
Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej prac. budowlanych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydz. Pers. Gdańsk, Wały Jagiellońskie I nr. 9/10, II p.

Dyrekcja Lasów Państw. Okręgu Gdańskiego
przyjmie od zaraz
SZOFERA Z PRAWEM JAZDY I Kat. na 5-tonowy gazgenerator
Zgłaszać się osobiście w godz. 10—13 w Gdańsku ul. Ks. Rogaczewskiego 9/19. Oddział Zaopatrzenia. 2960/k

CENTRALNY ZARZĄD PRZEM. MIĘSNEGO
Gdańskie Zakłady Mięsne
Gdańsk, Grobla Angielska 19
zatrudni natychmiast
1 ZAMYKACZA PUSZEK KONSERWOWYCH
Zgłoszenia w Oddziale Personalnym pokój 6 od 8 do 15. 2962/K

ZŁÓŻ OFIARĘ NA TPD

URZĄD MORSKI ZDROWIA
PRZYJMIE:
10 KONTROLERÓW SANITARNYCH
Zgłoszenia — Gdynia, Starowiejska 50 Oddział Kadr p. 8 258/k

CENTRALA MIĘSNA w Gdańsku ul. Wały Jagiellońskie 8 unieważnia zagubiony w dn. 25, 26. X. 1949 r. blok zaświadczeń samochodowych na wolny przewóz mięsa od nr. 322326 do 322375 na trasie Firiga—Rębichów, pow. Kartuzy. 2961/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców Nr 26028, na nazwisko Moczirski Zygmunt, Elbląg. 2955

ZGUBIONO legitymację oficerską Nr 0198, na nazwisko Sakson Jerzy. Elbląg. 2956

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty na nazwisko Onella Zygmunt, zamieszkały Tczew, Wąska 7. 2957

ZGUBIONO legitymację PPS nr. 152487 Czerwonogrodzki Bolesław Gdańsk. 2965/g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., legit. PZPR, odcinek zameldowania, obywatelstwo dowód osobisty, świadectwo szkolne, kartę RKU. Kuciński Franciszek, Elbląg 2964/g

Skradziono legitymację Ubezpieczalni wydaną w Gdyni, Ziemba Władysław, Sopot. 2963/k

Z życia kół TPPR

W fabryce zapałek w Gdańsku

Koło TPPR przy Fabryce Zapałek w Gdańsku zorganizowało w tych dniach, w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej wieczór świetlicowy, poświęcony rocznicom Mickiewicza i Puszkina. Po przemówieniach ob. Dinglera i ob. Hołowni wystąpiła w części artystycznej pianistka Jastrzębska, która odegrała utwory Chopina i kompozytorów radzieckich. Następnie odbyła się deklamacja wierszy Puszkina i Mickiewicza.

Uroczyste zebranie rzemieślników

W Domu Rzemiosła we Wrzeszczu odbyło się 30 bm. uroczyste zebranie rzemieślników, poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej. Referat o znaczeniu przyjaźni Polski i ZSRR wygłosił ob. Hermanowicz. W części artystycznej wzięły udział: chór straży pożarnej, zespół „Czytelnika", chór rzemieślników „Harfa" oraz orkiestra CZPPW.

W fabryce „Dalmor"

Koło TPPR przy fabryce beczek i skrzyń „Dalmor" w Gdańsku zorganizowało uroczystą akademię, w której wzięli udział wszyscy robotnicy. Referaty o odbudowie powojennej i osiągnięciach ZSRR przerywane były przez zebranych owacjami na cześć generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta. Wieczór zakończony został, po występach artystycznych, zabawą taneczną.

NA BUDOWĘ
Pomnika Braterstwa w Gdyni

Koło TPPR przy Centrali Transportów Morskich w Gdyni zorganizowało dla pracowników wieczór koleżeński, z którego dochód przeznaczono na budowę Pomnika Braterstwa w Gdyni. Wieczór ten połączony został z rozdaniem nagród wyróżnionym pracownikom w II etapie współzawodnictwa pracy. Premiowano ogółem 19 osób.

Usprawnienie zaopatrzenia świata pracy
podstawowym zadaniem współzawodnictwa w handlu

Współzawodnictwo pracy przyśpieszyło znacznie odbudowę wszystkich dziedzin życia na Wybrzeżu. S/s „Sołdek" wypłynął już na morze dzięki współzawodnictwu stoczniowców. Rybacy przekraczają plany połowów, dostarczając dziesiątków tysięcy ton dodatkowego artykułu żywnościowego. Na Wzgórzu Focha w Gdyni, na Starym Mieście w Gdańsku, przy ul. Kościuszki we Wrzeszczu wyrastają dzięki stosowaniu systemu szybkościowego, nowe bloki mieszkalne.

Człowiek pracy wierzy we współzawodnictwo, ufa, że idea ta dopomoże do rozwiązania wielu trudnych problemów, usunięcia wielu braków.

Człowiek pracy wie także, że współzawodnictwo umożliwi zlikwidowanie wielu braków w dziedzinie zaopatrzenia, zaspokojenia jego podstawowych potrzeb. Zaufania tego nie powinni zawieść pracownicy handlu uspołecznionego, placówek państwowych i spółdzielczych.

Dotychczas idea współzawodnictwa pracy nie przeniknęła głęboko do świadomości dziesiątków tysięcy pracowników instytucji handlowych. Na walnym zgromadzeniu delegatów spółdzielni CSS „Społem", które odbyło się w tych dniach w Gdańsku, stwierdzono oficjalnie, że mimo tego, iż w ruchu współzawodnictwa bierze udział ok. 40 proc. pracowników spółdzielczych, nie dało ono oczekiwanego rezultatu, ze względu na brak zainteresowania ze strony kierownictwa placówek.

W wielu wypadkach współzawodnictwo miało na celu uboczne jedynie momenty, nie decydujące ani o rozwoju spółdzielczości, ani o zaspokojeniu potrzeb ludzi pracy, jak np. zwiększenie obrotów, organizację sprawozdawczości itd.

Zaspokojenie potrzeb ludzi pracy jest podstawowym zadaniem uspołecznionego handlu. Stoczniowcy, rybacy, kolejarze, dziewiarze, nauczycielstwo, robotnicy i pracownicy wszystkich zakładów pracy, będący klientami handlu uspołecznionego, pragną, ażeby ich troski o sprawy codziennego bytu były zmniejszone do minimum, ażeby mogli swój wysiłek poświęcić przede wszystkim zagadnieniom zwiększania produkcji, życiu kulturalnemu, dalszemu dokształcaniu się.

Niech przedmiotem współzawodnictwa w handlu uspołecznionym stanie się sprawa dostarczenia na czas, na ranny posiłek, dobrze wypieczonego, odżywczego, chleba. Jakie wdzięczne zadanie staje przed pracownikami piekarni, przed obsługą taboru rozwożącego pieczywo, przed aparatem sprzedaży.

Niech program współzawodnictwa obejmuje takie proste zagadnienie, lecz jakże ważne dla konsumentów — zaopatrzenie po jak najtańszej cenie w ziemniaki, jarzyny, owoce. Konsument pragnie otrzymać je w stanie, zachowującym wszystkie składniki odżywcze.

Ze względu na stały wzrost siły nabywczej i zwiększanie się spożycia występuje niekiedy okresowy brak mięsa i masła. Niech dostaną te artykuły ludzie najbardziej ich potrzebujący. Ambicją każdego sprzedawcy powinno być obsłużenie jak największej ilości kupujących.

Z ideą współzawodnictwa wiąże się nierozwiązalnie racjonalizatorstwo. Czy pracownicy handlu nie mają możliwości dokonania wielu usprawnień? Dobre np. przechowanie towaru, utrzymanie go w odpowiednim stanie zwiększy dochodowość spółdzielni i polepszy zaopatrzenie pracujących.

Wypływające stąd zadania ciążą przede wszystkim na Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych. Organizacje związkowe na wszystkich szczeblach powinny przedyskutować zagadnienie współzawodnictwa pracy w handlu i ustalić nowe jego formy, opracować takie regulaminy, które by uwzględniały przede wszystkim wykonanie podstawowego zadania spółdzielczości — usprawnienie zaopatrzenia świata pracy.

Organizacjom związkowym powinien przyjść z pomocą aktyw partyjny, pracujący w poszczególnych spółdzielniach i handlu państwowym. Odpowiednie zainteresowanie akcją współzawodnictwa musi wykazać i kierownictwo spółdzielni. (Jog)

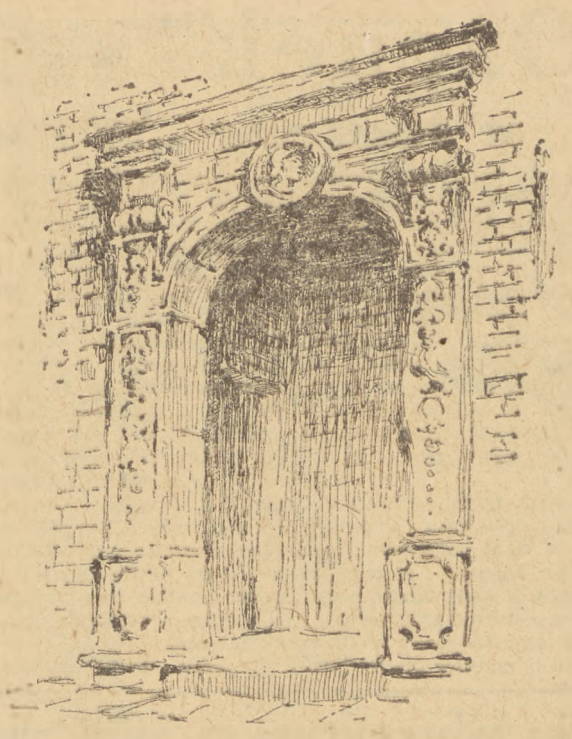

W Polsce Ludowej zabytki przeszłości otacza się troskliwą opieką. Przy odbudowie zabytkowych kamieniczek na ul. Ogarnej w Gdańsku, wykorzystuje się ocalałe ze zniszczenia piękne renesansowe portale, nadając domom średniowieczny zabytkowy charakter. — Na rys. piękny portal domu przy ul. Ogarnej nr. 21. (Do art. poniżej)

W jakim kierunku powinna pójść odbudowa Starego Gdańska?
(Artykuł dyskusyjny)

Przez oczyszczanie z gruzów ulicy Długiej w Gdańsku otrzymujemy coraz dokładniejszy obraz zniszczenia tej zabytkowej części miasta. W tej dzielnicy do odbudowy i rekonstrukcji, (w znaczeniu konserwatorskim) nadaje się jedynie Ratusz z małą grupką domów i Dworem Artusa oraz osiem kamieniczek przy tej ulicy. Resztę terenu stanowią właściwie place budowlane, na których pozostały tylko jako resztki dawnych kamienic gdańskich, mury piwniczne. W związku z tym nasuwa się pytanie, w jakim kierunku powinna zmierzać odbudowa tej zabytkowej części Gdańska?

Dokładną odpowiedź daje na to przechodniom nowy gmach Banku Związku Spółek Zarobkowych, wykonany w stanie surowym, jako zespół złożony z kilku kamieniczek o odrębnej architekturze. Odpowiedź tę dają również odbudowane domy o tym samym charakterze przy ul. Ogarnej. Krótko można je nazwać „nowymi zabytkami" i łatwo można sobie wyobrazić przyszły ich wygląd. Jak widać, ulica Długa i sąsiednie będą zabudowane szeregiem domów postawionych na pozostałych murach piwnic. Ma to dać dokładny obraz architektury tych ulic z okresu przedwojennego.

Celowo zatem zdążamy do ścisłego, bezkrytycznego, odtworzenia dawnej, pełnej błędów, mieszczańskiej architektury, zachowując jednocześnie starą rozpiętość ulic, wysokość ich zabudowy oraz techniczny charakter przestrzenny, motywując to potrzebą stworzenia jakiegoś rzekomego krajobrazu dawnego Gdańska. Twórcy tej koncepcji chcą widocznie stworzyć tu martwy eksponat muzealny, dążąc jednocześnie do przystosowania poszczególnych gmachów do współczesnych wymogów zdrowotnych i użytkowych. Mówi się przy tym o stworzeniu z domów powstałych przy ul. Ogarnej i równoległej ul. Długiej „kwartału mieszkaniowego". Jak można nazywać to dzielnicą mieszkaniową, kiedy będą to zwykłe kamienice czynszowe, o cokolwiek większym podwórzu jak na skalę dawnej ulicy Długiej, wygodniejszym jedynie do trzepania dywanów i gromadzenia śmieci. Architektura dzisiejszej doby zrywa z podobnym pojęciem dzielnicy mieszkaniowej, pojęcia bowiem domu mieszkalnego zrosło się nierozerwalnie z obrazem kolonii, osiedla, pełnego przestrzeni i zieleni.

Ale powróćmy do „nowych zabytków". Wydaje się, że ten sposób odbudowy Gdańska stoi w pierwszym rzędzie w sprzeczności z podejściem każdego architekta-artysty-twórcy, którego dążeniem jest wypowiedzenie się w epoce w której żyje w podobny sposób, jak mieli to możność uczynić jego poprzednicy na tejże samej ulicy Długiej w XVII i XVIII wieku. Rola przy tym architekta - artysty który ma stanąć w szranki z istniejącymi klejnotami dawnej architektury jest bardzo ciekawa. Nie może ona polegać na mechanicznym odtwarzaniu zabytków, lecz musi stanowić sztukę wprowadzenia do zabytkowej części miasta nowych budowli i sharmonizowania ich z otoczeniem.

Muszę zaznaczyć, że sposób, w jaki projektuje się odbudowę części zabytkowej Gdańska, odbiega całkowicie od wskazań krajowej partyjnej narady architektów z dnia 20 czerwca br. Jedna z uchwał wyraźnie mówi, że wszystkie zabytki, za wyjątkiem zupełnie zburzonych, mają być odbudowane, zaś dla podkreślenia ich architektonicznego oddziaływania należy stworzyć wokół każdego zabytku specjalną „strefę ochronną", w promieniu równym dwom wysokościom samej budowy, zaś nowopowstała zabudowa powinna być rozwiązana w umyślnie skromnych, neutralnych formach, w których nie wyczuwa się elementu starego stylu.

Czy zatem ten sposób odbudowy nie jest słuszny i celowy? Zadawala on z gruntu nowe wymogi funkcjonalne i nadaje starym fragmentom nowy wyraz artystyczny, w którym zabłysną jeszcze większym blaskiem klejnoty twórczości architektonicznej naszego narodu i które staną się w ten sposób, na tle nowej architektury, żywymi uczestnikami współczesnego życia Gdańska.

Celem tych uwag jest wywołanie dyskusji i wypowiedzi przedstawicieli opinii publicznej oraz grona architektów.

K. KRZYŻANOWSKI
inżynier-architekt.

Załoga fabryki octu i musztardy
otrzyma zaległe premie

Przed kilku dniami na skutek pisma załogi robotniczej, skierowanego do redakcji „Głosu Wybrzeża", skrytykowaliśmy Centralę „Społem" w Warszawie za dziwne praktyki, w rezultacie których od roku nie wypłacano premii robotnikom. W rezultacie naszej krytyki odbyła się w fabryce konferencja z udziałem przedstawicieli Centrali „Społem", ORZZ i całej załogi robotniczej. W czasie obrad zostało stwierdzone, że istotnie wskutek wadliwego systemu premiowania dyrekcja fabryki zalegała z wypłatą ok. 250 tysięcy złotych.

Po wysłuchaniu przemówienia przedstawiciela Związku Zawodowego ob. Kłaczkowskiego, oraz przewodniczącego Fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa Pracy ob. Kowalewicza — dyrektor działu fermentacyjnego centrali spółdzielni „Społem" ob. Prokop polecił „natychmiast wyłącić robotnikom zaległe premie".

Podczas narady ukonstytuowała się również Zakładowa Komisja której zadaniem będzie opracowanie nowych norm produkcyjnych. (B)

Powiatowy zjazd
Związku Bojowników w Gdyni

W dniu 6 bm. o godzinie 9,30 odbędzie się w lokalu Urzędu Zatrudnienia w Gdyni, przy ul. Czerwonych Kosynierów 89 powiatowy zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

SZKOLENIE
kadr rzemieślniczych

Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Jak wynika ze złożonych sprawozdań z akcji szkoleniowej na terenie całego województwa czynnych jest 48 kursów, na których dokształca się zawodowo ok. 2000 osób. Nowe kursy są w fazie organizacji. W dniu 27 ubm. rozpoczął w Gdańsku pracę kurs nowoczesnego kroju męskiego i damskiego. (k)

Na odbudowę Warszawy

Pracownicy Oddziału Dźwigowego Gdańskiego Urzędu Morskiego, zatrudnieni na terenie Basenu Górniczego i Kanału Kaszubskiego, złożyli na Odbudowę Warszawy 11.150 złotych, wzywając jednocześnie do przyłączenia się do tej akcji wszystkich dźwigowych GUM.

* * *

Personel Wydziału Taboru Pływającego GUM z okazji imienin kierownika M. Bippa ofiarował na odbudowę Warszawy, 4200 zł (k).

24 tys. ton ziemniaków
rozprowadzono już na zaopatrzenie zimowe

Zaopatrzenie ludności miast Wybrzeża w ziemniaki na zimę przybiera coraz bardziej na intensywności. Na planowane 30 tysięcy ton dotychczas dostarczono z woj. gdańskiego i rozprowadzono 15.000 ton. Poza tym Centrala Rolnicza rzuciła na rynek ok. 4 tys. ton ziemniaków sprowadzonych z wojew. białostockiego i olsztyńskiego. Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczyły 3 tys. ton, Zrzeszenie Gorzelni — 1,5 tys. ton i Krochmalnia w Słupsku — 500 ton. Ogółem rozprowadzono już wśród ludności 24.000 ton ziemniaków, na 30.000 zaplanowanych.

Z Białegostoku i Olsztyna nadchodzą obecnie codzień partie wagonowe po 300 ton.

Plany dostaw ziemniaków do miast dotychczas najlepiej wykonały powiaty: tczewski (70%), sztumski (68%) i morski (59%). (sid.)

W NARWIKU ZNÓW GWARNO

Pierwszy dzień rejestracji
wojskowych rezerw osobowych

W dniu 2 listopada br. rozpoczęła się w całym województwie rejestracja wojskowych rezerw osobowych. W Gdańsku komisje rejestracyjne urzędują w Narwiku, w barakach nr. 6, 7 i 8. W baraku Nr 6 rejestrują się roczniki od 1918 — 1913, w baraku nr 7 roczniki od 1913 do 1909, w baraku nr 8 od 1909 — 1905.

Po wejściu do baraku odrazu rzuca się w oczy sprawna organizacja pracy. W pierwszej izbie, dobrze ogrzanej, siedzą pisarze którzy wypełniają karty ewidencyjne. Są to rezerwiści, odbywający obecnie ćwiczenia. Praca ich jest odpowiedzialna. Karty muszą być wypełnione czytelnie i dokładnie.

Po wypełnieniu kart rejestrujący się przechodzą do gabinetu lekarzy, gdzie są szczegółowo badani. Czas oczekiwania na wydanie dokumentów wojskowych upływa w świetlicy, zaopatrzonej w bufet, w którym można za minimalną opłatą otrzymać mleko, kanapki i piwo. Na stołach leżą gazety i tygodniki ilustrowane. W najbliższych dniach zostaną zainstalowane głośniki radiowe oraz odbywać się będą ciekawe odczyty i pogadanki na temat aktualnych wydarzeń. Świetlica otrzyma również gry towarzyskie, które uprzyjemnią czas rejestracji.

Jak na pierwszy dzień rejestracji frenkwencja była duża. Zgłosili się wszyscy wyznaczeni na ten dzień. Jeżeli ustalone terminy zgłoszeń będą przstrzegane, praca pójdzie sprawnie. (k)

PORTY PRACUJĄ

EKSPORT CUKRU PRZEZ SZCZECIN

Tegoroczna kampania eksportowa cukru rozpoczęła się wcześniej niż zazwyczaj. Pierwszy ładunek cukru eksportowego w ilości 1.500 ton zabrał dnia 31 października br. ze Szczecina do Helsinek fiński parowiec „Laponia". W najbliższych dniach eksport cukru rozpocznie się również przez porty zespołu Gdańsk — Gdynia.

SZKOŁA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ W ELBLĄGU

W Elblągu czynna jest obecnie 3-letnia Szkoła Żeglugi Śródlądowej. W roku ubiegłym zakład opuściło 120 absolwentów, którzy zatrudnieni zostali częściowo jako personel pływający na jednostkach śródlądowych, w administracji Żeglugi Śródlądowej oraz w Dyrekcji Dróg Wodnych. W roku obecnym szkoła kształci 300 uczniów.

PIERWSZE ŁADUNKI ŻYTA DO BUŁGARII

W ramach polsko-bułgarskiej umowy handlowej w zamian za szereg surowców oraz wyrobów przemysłu spożywczego dostarczamy Bułgarii wyroby przemysłu metalowego a ostatnio również i żyto. Pierwszy ładunek żyta zabrał ze Szczecina do Warny radziecki parowiec „Petrowski", zaś pierwszy ładunek z Gdańska radziecki parowiec „Białorussia".

POSTÓJ STATKÓW
w dniu 2 XI. 49.

GDAŃSK

Wolna Strefa: „Kościuszko" pol., „Katina" radz., „Mira" fin.
Basen Górniczy: „Imro Ragnal" fin., „Clara" dun., „Turajda" radz., „Clanton" ang., „Grippo" fin.
Leniwka: „Vildhogen" norw., „Rysy" pol., „Karpaty" pol.
Kanał Kaszubski: „Maria" fin., „Kemphaa" hol.
Paged: „Dublin" norw.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „K. 245" szw., „Kastor" pol" „Urania" pol., „Merkury" pol., „Jowisz pol.
Nabrz. Śląskie: „Turnia" pol., „Swarożyc" pol., „Bawół" pol.
Nabrz. Szwedzkie: „Manfred" szw., „Utklipan 2" szw., „Nordia" szw. „Baltica" szw.
Nabrz. Holenderskie: „Demitr Pożarskij" radz., „Bora" dun.
Nabrz. Belgijskie: „Guttertint" fin.
Nabrz. Polskie: „Mailand" norw., „Hel" pol., „Jacobe Catharina" hol., „Mazury" pol., „Baltrafic" bryt. „Baltavia" bryt.
Nabrz. Indyjskie: „Nordyn" dun., „Tobruk" pol., „Bellowski" pol.
Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza" pol.
Nabrz. Amerykańskie: „Alca" fin.
Paged: „Elbing" alj., „Betty Maersk" dun., „Baufa" norw. „Jan" norw.

Świetlica pracowników PCH

Przy ul. Wyspiańskiego Nr 31 we Wrzeszczu otwarta została świetlica pracowników PCH w Gdańsku. Pierwszą imprezą zorganizowaną w świetlicy była akademia poświęcona Pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która odbyła się natychmiast po uroczystościach otwarcia.

Po referacie ob. P. Andrzesiaka odbyła się część artystyczna, wykonana przez pracowników i zaproszonych profesorów i uczni Państwowej Średn. Szkoły Muzycznej

Nowa placówka kulturalna przyczyni się do rozwoju pracy oświatowej wśród pracowników PCH.

Otwarcie hotelu „Orbis" w Gdańsku

W nadchodzącą niedzielę, dnia 5 bm. nastąpi oficjalne otwarcie nowej placówki P.B.P. „Orbis" w Gdańsku, a mianowicie estetycznego hotelu wraz z kawiarnią i restauracją.

Hotel mieści się w nowowybudowanym gmachu, naprzeciw Dworca Głównego w Gdańsku.

W resturacji PBP „Orbis", z której korzystać będą ludzie pracy przygrywać będzie wieczorami orkiestra jazzowa.

Teatry

Teatr Państwowy w Gdańsku — „Ożenek", o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Gdyni — godz. 19.30 „Okno w lesie".
Teatr Państwowy w Sopocie — „Szczygli zaułek", premiera.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Pawłow", Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Powrót do domu", seanse godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „My z Kronstadtu", godz. 16, 18 i 20. Poranek o godz. 14. „Zwariowane lotnisko".
Sopot — Polonia — „Lenin". Seanse w godz. 16 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — „Cztery serca". Godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Radziecka Ukraina". Początek seansów w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Fala — „Za Wami pójdą inni". Film polskiej produkcji. Dozwolony od lat 14, seanse w godz. 17,30 i 20.
Gdynia — Promień — „Wielki przełom", dozwolony od lat 12. Seanse o godz. 18 i 20,30.
Gdynia — Alantyk — „Sąd honorowy", dozw. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Miczurin", dla młodzieży dozwolony. Początek o godz. 16, 18 i 20.
Elbląg — Bałtyk — „Bitwa stalingradzka".

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, dnia 3 listopada 1949 r.

5,15 — Streszcz. wiad. porannych. 5,20 — Koncert dla świata pracy. 6,00 — Streszcz. wiad. porannych. 6,05 — Muzyka rozrywkowa. 6,35 — Gimnastyka. 6,45 — Dziennik poranny. 7,10 — Muzyka rozrywkowa. 7,50 — Program oraz imprezy dnia — lok. 8,00 — Muzyka rozrywkowa. 12,04 — Dziennik południowy. 13.30 — Muzyka obiadowa. 14.00 — Kronika kulturalna ZSRR 14,15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14,20 — Wiadomości miejscowe oraz muzyka z płyt — lok. 14,30 — Rep. wiejski: „Rozmowa z uczestnikami wycieczki do ZSRR" — oprac. Jerzy Chybowski — lok. 14,40 — Felieton morski: „Narodziny w Arktyce" — oprac. S. Zwolińskiego — lok. 14,55 — „Dawne tańce na przestrzeni trzech stuleci". 15,30 — „Śpiewamy piosenki" 15,50 — Muzyka rozrywkowa. 16,00 — Dziennik popołudniowy. 16,20 — Aud. muzyczno - oświatowa: „Wprowadzenie w piątkowy koncert Filharmonii Bałtyckiej" — opr. R. Satanowskiego — lok. 16,45 — „Przekrój tygodnia na Wybrzeżu" — opr. E. Kochanowska - Wiśniewska — lok. 17,00 — „Słuchamy muzyki". 17.35 — Aud. słowno - muzyczna dla świetlic młodzieżowych. 18,00 — „Z kraju i ze świata". 18,15 — Muzyka radziecka. 18,40 — Wszechnica Radiowa. 19.00 — „Wyprawa rewolucjonistów w 1771 r." pog. 19.15 — „Syberia". aud słowno-muz. 19.45 — Rezerwa. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Muzyka. 20,40 — „Skrzynka muzyczna". 21.00 — Koncert popularny. 21.40 — „Niziny" — powieść Elizy Orzeszkowej. 22,00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22,15 — Koncert rozrywkowy. 23,00 — Ostatnie wiadomości. 23,15 — Muzyka poważna.

„Ożenek" — Mikołaja Gogola

w teatrze „Wybrzeże" we Wrzeszczu

Do ogólnego konkursu, rozpisanego przez TPPR, Teatr „Wybrzeże" przystępuje z dwiema sztukami: z klasycznego repertuaru rosyjskiego kierownictwo teatru wybrało „Ożenek" Mikołaja Gogola, z nowej dramaturgii radzieckiej „Młodą Gwardię" Fadiejewa. Przed kilku dniami odbyła się premiera świetnej komedii Gogola. „Ożenek" posiadający długą i chlubną tradycję sceniczną do dziś — zachował pełne rumieńce życia.

Zmiana stanu cywilnego jest dla każdego człowieka przedsięwzięciem na ogół poważnym. Jednak wstępne działania, zmierzające do ożenku, a więc zaloty, wizyty rodzinne, ostatnie troski kawalerskie itp. są zazwyczaj źródłem niefrasobliwej uciechy dla najbliższych przyjaciół ochotnika do żeniaczki. Z młodym zapałem to jeszcze pół biedy. Ten decyduje się z zamkniętymi oczyma, „raz kozie śmierć", powiada, i z bukietem w ręku pędzi do wybranki.

Ale stateczny mężczyzna, mocno się zastanawia, zanim przyjdzie do wniosku, że warto ogienek starokawalerskiej fajki rozdmuchać w buzujące ognisko rodzinne. Bo to i przywykło się do długoletniego nieładu w mieszkaniu, i niewiadomo, jak będzie we dwoje i w ogóle... trzeba wszystko rozważyć. Oczywiście zaloty szpakowatego narzeczonego trwają długo, uświęcane towarzyskim ceremoniałem, poprzedzone wesołą plotką, przeplatane komicznymi sytuacjami.

I jeżeli wielu komediopisarzy stosowało intrygę narzeczeńską jako niezawodny wątek akcji, Gogol spotęgował siłę komiczną tej intrygi, przedstawiając jako główny motyw sztuki, właśnie zaloty starego kawalera — wszystkie jego wahania, wątpliwości, namysły, obawy... Okazało się, ile niespożytego humoru tkwi w potocznych jakże życiowych sytuacjach, ile dowcipu znalazł świetny pisarz w prostych, bezpośrednich dialogach. Podczas ożenkowych rokowań, objawiają się bardzo wyraziście rysy obyczajowe środowiska.

Rzecz dzieje się w światku mieszczańsko-szlacheckim, w carskiej dziewiętnastowiecznej Rosji.

Był to czas, gdy zubożała, urzędnicza szlachta wżeniała się w czynszowe kamienice bogatego kupiectwa. Znakomity satyryk ujawnia tu śmieszny, zaściankowy sposób myślenia obu tych klas, które napozór pokpiwały z siebie, w rzeczywistości zaś chętnie wiązały się we wspólne stadła, broniąc w ten sposób swoich uprzywilejowanych pozycji społecznych, swoich imion i majątków.

Jakże szkodliwe, głupie poglądy błąkały się po tych zatęchłych mieszczańskich salonikach. Pogarda dla ojczystego języka, uwielbienie wszystkiego, co zagraniczne, cudzoziemskie — oto zdecydowane objawy kosmopolityzmu, wyśmiane, wyszydzone przez genialnego satyryka.

Reżyser: **Stanisław Kwaskowski** — potraktował tę społeczność mieszczańską w sposób bliższy grotesce, niż komedii, co pomogło w wywołaniu powszechnej wesołości na widowni, jednak nie dało pełnej prawdy zawartej w sztuce. Od groteskowego otoczenia odbijała korzystnie główna postać. — Podhalosiu, w ujęciu **Ambrożego Klimczaka,** który z powściągliwym opanowaniem i na serio brnął w ożenkowe tarapaty, dzięki czemu uwydatnił cały naturalny, życiowy komizm niezdecydowanego konkurenta.

Podobnie **Irena Orzecka** w roli doświadczonej, a zapalczywej swatki Janowej dała postać prawdziwą, ludzką, nie ronząc nic z gogolowskiego dowcipu. I takie ujęcie wydaje się słuszniejsze, niż przesadne krygowanie się innych konkurentów: Zewakina **(Maurycy Janowski),** Jajecznicy **(Marian Nowak),** Anuczkina **(Janusz Grot).**

Zresztą trójka tych amatorów żeniaczki doskonale bawiła widownię, zbierając huczne oklaski przy otwartej kurtynie. Na pograniczu komedii i groteski utrzymywał się **Ryszard Marzecki,** jako Koczkariew, szczerze przejmując się rolą przyjacielskiego podżegacza do ożenku.

Posażny kąsek — panna Agata — grana przez **Barbarę Nowakowską,** oraz jej ciotka Kordula **(Stanisława Gajewska)** z godnością reprezentowały mieszczański stan, rozmawiając z kawalerami na wysokich falsetach. Bardzo trafną charakterystyką odznaczał się **Mieczysław Nawrocki** (Szczepan), który szczęśliwie odbiegł od szablonu swoich dotychczasowych ról. **Marcella Kamińska** (Masza) była przekomiczną pomocnicą domową w domu Agaty.

Dekoracje **Feliksa Krassowskiego** ukazały nam banalne mieszkanie kupieckie i pokój samotnego urzędnika — wszystko to razem z carskim orłem — uwikłane w szeroką sieć pajęczą, rozsnutą nad starym obyczajem minionego świata.

Wychodzimy z teatru rozbawieni, życząc zespołowi „Wybrzeża" sukcesu w konkursie TPPR

EDWAR FISZER.

Wielka hala sportowa na 5000 miejsc

zostanie oddana do użytku w Gdańsku 1 stycznia 1950 r.

Wczoraj odwiedziliśmy inspektora Zrzeszenia Sportowego „Budowlani" ob. Wiśniewskiego, w celu uzyskania bliższych informacji o budowie hali sportowej.

— Zarząd Główny naszego zrzeszenia — mówi inspektor Wiśniewski — przeznaczył 5 miln. zł na budowę wielkiej hali sportowej. Pieniądze już otrzymaliśmy i zapoczątkowaliśmy roboty rozbiórkowe hali, która znajduje się w Gniewie.

— Objekt ten stanie w centrum Wrzeszcza. Hala będzie posiadała amfiteatralnie zbudowane trybuny o pojemności ponad 5 tys. miejsc siedzących. Zostanie wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia. Tak więc, przewidujemy budowę nowoczesnych łaźni z natryskami, szatni, świetlicy, lokalu gospodarczego itp.

Chciałbym jeszcze dodać — kontynuuje inspektor Wiśniewski, **że ukończenie wszelkich prac i oddanie nowego obiektu do użytku sportowcom Wybrzeża nastąpi w dniu 1 stycznia 1950 r.**

Mamy nadzieję, że w związku z wybudowaniem hali Gdańskiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu przyznana zostanie organizacja indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na rok 1950. Ponadto z hali będą mogli korzystać bokserzy dwóch ligowych drużyn gdańskich: „Gwardii" i „Gedanii". (Jur)

AKADEMICY

grają w piłkę nożną

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu międzyuczelniany mecz piłkarski: Wyższa Szkoła Handlu Morskiego — reprezentacja Politechniki.

Gimnastyka

dla dzieci

W Miejskim Ośrodku WF w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 103, odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 16—18 gimnastyka dla dzieci, którą prowadzi dyplomowany instruktor — ob. Papaj.

Informacje i zapisy należy nadsyłać do kierownika Miejskiego Ośrodka WF — Zarząd Miejski m. Sopotu pokój 87, II piętro.

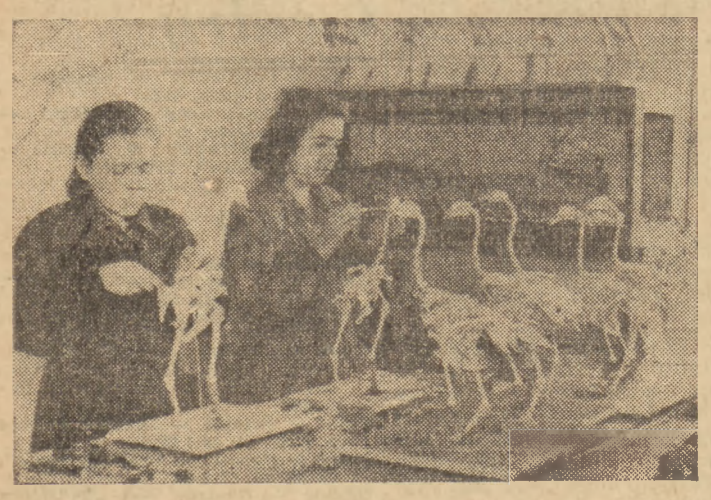

Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych zaopatrzyły w roku bieżącym w pomoce szkolne 20.000 punktów. Na zdjęciu: montowanie kurzych szkieletów w wytwórni PZPS w Milanówku (Foto AR)

Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

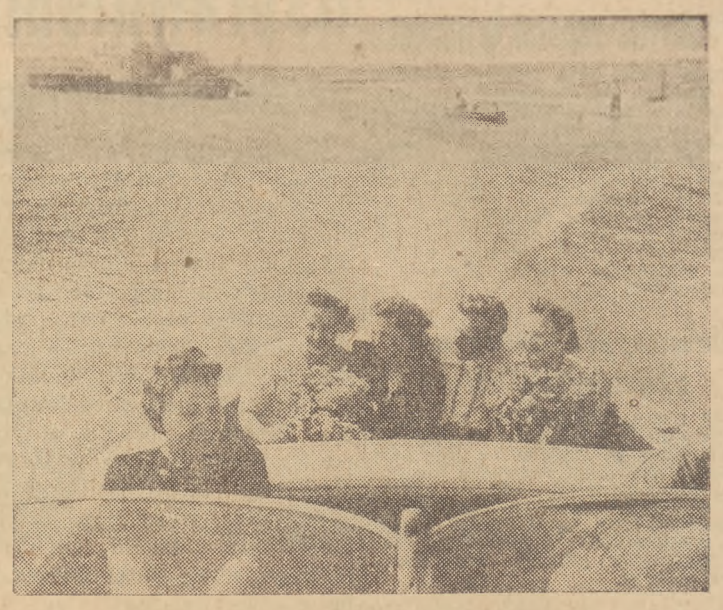

Przebywające w domu wypoczynkowym robotnice podczas przejażdżki po Oce

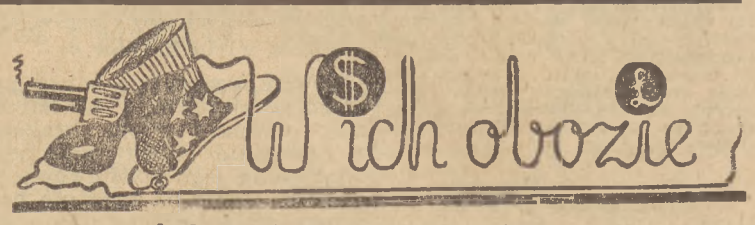

Jak reklamuje się Tito

Różni ludzie różnie reklamują różne rzeczy. A więc amerykańscy businessmeni — specce od wszelkiego rodzaju reklamy — rozlepiają krzykliwe afisze gdzie się tylko da. Im gorsza jest guma do żucia, Coca-cola, końskie konserwy, albo im gorzej idą interesy, tym więcej pojawia się reklam, przylepianych w najróżniejszych i najbardziej uczęszczanych miejscach.

Ale szczyt reklamowej pomysłowości pobił chyba Tito.

Angielski tygodnik „Picture Post" z 15 października zamieścił dziewięciostronicowy, ilustrowany 23 zdjęciami artykuł o titowskiej Jugosławii. Większość tekstu i sporo zdjęć poświęconych jest osobie faszystowskiego dyktatora. A więc jego pomniki, rzeźby, dom w którym się urodził, kołyska itd. itp. Z artykułu i zdjęć wynika, że Tito, biorąc chyba przykład z Goeringa, robi wszystko, by tylko spopularyzować swoją osobę.

Otóż na jednym ze zdjęć w „Picture Post" widzimy zwykłą, zbitą z desek ubikację na jakiejś budowie w Belgradzie. Skromny

budyneczek nigdy chyba nie przypuszczał jaki spotka go zaszczyt.

Okazuje się, że i na jego skromnych deskach wypisano wielkimi literami — TITO. Oczywiście w celach reklamy.

Widocznie interesy idą bardzo źle, skoro trzeba zachwalać swój towar nawet w takich miejscach.

(x)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego Gdańska Izba Skarbowa

zwleka z wypłatą zaopatrzenia inwalidzkiego

„Dlaczego Izby Skarbowe w całym kraju przysyłają zaopatrzenie inwalidzkie najpóźniej do 5 każdego miesiąca, a Gdańska Izba Skarbowa dopiero ok. 22, a czasem 30-go? Czy nasza Izba nie rozumie tego, że zaopatrzenie inwalidzkie, przesłane we właściwym czasie, to jednak duża pomoc, która pozwala nam pokryć najpilniejsze potrzeby?"

(Następuje 6 podpisów).

OD REDAKCJI: Prosimy Izbę Skarbową o wyjaśnienie tej niezrozumiałej zwłoki w wypłacaniu zasiłków inwalidzkich.

Talony na obuwie których nie można zrealizować

„Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich w Gdańsku rozdzielił 16. 10. talony na obuwie, damskie lub dziecięce między członków najbardziej potrzebujących pomocy.

Talon, zaopatrzony w pieczęć ORZZ w Gdańsku, upoważnia do nabycia butów w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni.

Dnia 19. 10. pojechałem wraz z żoną do Gdyni i zgłosiłem się w sklepie nr 56 Powsz. Spółdz. Spożywców przy ul. Abrahama 18.

Kierownik sklepu, któremu okazałem talon, zdziwił się niezmiernie na jego widok i choć grzecznie, ale kategorycznie odmówił sprzedaży obuwia na talon, twierdząc, że zostałem wprowadzony w błąd.

Wobec powyższego zapytuję: kto zwróci mnie i mojej żonie koszty za przejazd z Gdańska do Gdyni i z powrotem i za stracony czas?"

ST. SZYMANIUK.

OD REDAKCJI: Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich powinien przed rozdziałem talonów poinformować się dokładnie, czy można je zrealizować, ażeby nie wprowadzać ludzi pracy w błąd. Uważamy, że Związek powinien zwrócić koszty niepotrzebnego przejazdu.

Śladem naszych wystąpień

Od publiczności zależy utrzymanie czystości zieleńców

W związku z artykułem p. t. „Park, miejsce zabaw, nie może być zaniedbany", umieszczonym 25. 9., Zarząd Miejski wyjaśnia:

W parku Uphagena do sierpnia br. utrzymywany był specjalny dozorca porządkowy, nie zatrudniony przy żadnych innych pracach. Zaszła potrzeba redukcji personelu sezonowego i w związku z tym było rzeczą niemożliwą utrzymywanie stałego dozorcy na tak małym obiekcie, który zresztą został odcięty dla publiczności niemal zupełnie przez wykop i magazynowanie materiałów dla autostrady. W chwili obecnej park ten sprzątany jest 1—2 razy tygodniowo w miarę możliwości w kolejności ogólnej wszystkich konserwowanych zieleńców. Utrzymanie czystości zależne jest przede wszystkim od publiczności, która zaśmieca zieleńce papierami i odpadkami, zamiast wrzucać je do przeznaczonych na ten cel koszów.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(335)**

W końcu kwietnia przyszła do niego Mado. Malarz patrzył na nią i myślał: kocham ją jeszcze bardziej niż dawniej, nigdy się nie odkocham i nigdy jej nie powiem o swoim uczuciu... Mado oglądała pejzaże, mówiła, że jej się podobają. Później oczy jej stały się puste, jak gdyby zasnęła z otwartymi oczami. Może przypomniała sobie o spotkaniu w tej pracowni z Sergiuszem? Smutnie, ale spokojnie powiedziała: „Sembat, jakże dziecinni byliśmy przed wojną!"... I Sembat pomyślał: ja też wydorośleałem, już nie myślę o szczęściu. Chcę czego innego: wyrazić to dlaczego ludzie umierali, w imię czego urodziła się na ziemi sztuka.

Kiedyś Sembat miał wrażenie, że artysta powinien umieć patrzeć, później zrozumiał, że świat widzialny należy poznać umysłem, teraz zaś wiedział, że i to nie wystarczy — rzecz główna, to przeżyć temat w sobie samym i doświadczyć go na sobie. Wojna odeszła obecnie z pól i lasów, puka do pracowni, przypomina mu: przeżyłeś to, znałeś Margot, byłeś obecny przy pożegnaniu Leo i Leontyny. Ludzie na ulicy cieszą się, gdyż wojna przeminęła. Ale dla artysty wojna nie jest skończona — pozostała w nim, artysta-malarz albo stworzy coś na miarę tego co stworzył Goya, albo też utraci oddech.

Jakież to proste było w sierpniu: strzelaj! Jednakże istnieją śluby, których wyrzec się nie można. Sądzi się, że sztuka to coś najłatwiejszego; nauczyłeś się pisać, więc pisz sobie. A tu nie jest dość ani mądrych myśli, ani dobrej woli, ani mistrzostwa. Nie wystarcza widzieć i rozumieć. Trzeba się spalić w tym. Sztuka nie tylko spogląda wstecz, nie tylko ma dobrą pamięć, sztuka ma również dar proroczy...

Sembat stał przy oknie. Wydawało mu się, że obstąpiły go cienie, które wołają, żądają, oskarżają. A ludzie na dole wciąż jeszcze szli, krzyczeli, śpiewali. A wtem wybiegła aż ku oknom pracowni piosenka, którą kochali limuzyńscy partyzanci:

To bracie trudna rada,
Gdy trzeba iść pod mur,
Umierać nam wypada
Nim nie zapieje kur...
Kto inny ujrzy słońce
I będzie śpiewać, pić
I może być, nie wspomni,
Jak bardzo chciałeś żyć...

Więc oto — czego żądają — wyrazić jak bardzo pragnęli żyć ci, którzy swe życie oddali. Jak bardzo pragnęli żyć — Pawełek, Margot, ludzie Stalingradu, lotnicy, partyzanci... Ale jak to wyrazić? Sembat pożerał chciwymi oczami noc, jak gdyby chcąc zobaczyć coś czego nie widać. Długo stał tak przy oknie, dawno już umilkło miasto. Nareszcie noc drgnęła, wszystko stało się niedokładne, niejasne, zatarte w konturach, męczące wzrok i serce. A następnie na tle niezmiernie bladego nieba zaznaczać się poczęły kontury Paryża: odległe wieżyce, drzewa, dachy, kominy. Na dachówkach leżał człowiek z karabinem. Spoglądał martwymi, szklanymi oczami, a krew przy nim i na nim wyglądała na dawno namalowaną — zapiekłą. Wreszcie Sembat nie rozbierając się runął na tapczan i natychmiast usnął w pracowni, wypełnionej jaskrawym światłem dnia.

33.

Na jednej ze wspólnych mogił ustawiono pomnik; dziś — w dniu zwycięstwa — ma być odsłonięty. Mado i Lejean idą długą ulicą. Stare kasztany. Więzienie — tu siedział w roku czterdziestym Lejean. A nawskoś — malutka kawiarnia: kiedyś wpadli tu Sergiusz i Mado, gdy ich zaskoczył silny deszcz. Sergiusz opowiadał wówczas jak jechał wozem przez step; Mado zaś przymknęła oczy i usiłowała sobie wyobrazić jak wygląda step. Do tego więzienia przychodziła Józefinka, miała na sobie granatowy kostium. Mado i Lejean idą w milczeniu, każde z nich ma tu swoje wspomnienia.

Później Lejean odzywa się:

— Jaki biedny jest dziś Paryż!

— I smutny — dodaje Mado — i miły...

Liście na drzewach są jeszcze delikatnej zielonej barwy — przecież to zaledwie początek maja; w odcieniu tym jest coś wzruszającego, ufnego. A napotykani przechodnie mają oczy ciemne, twarde: ludzie ci wiedzą wszystko, przecież po sierpniu przyszła zima... Wokoło jest Paryż; domy miasta posiwiały, pokryły się zmarszczkami. Wiele z tych domów pamięta jak sankiuloci przysięgali wybronić swe hasła; ale później nadeszli eleganci i wytwornisie Dyrektoriatu, „boscy" i „niezrównani" z ich wykrygowaną i szepleniącą wymową; chłopiec stajenny zmienił się w markiza z lornetką a handlarz świńską szczeciną obrastał w herby szlacheckie. Stare popielate domy widziały rok osiemset czterdziesty ósmy, drzewa wolności i generała Cavaignac'a, który zalał krwią robotników wąskie ulice przedmieść.

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red.—314-57 wewn. 91. Dział Miejski —318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316 33, Konto PKO XI 51353. — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Gdańsk - Wrzeszcz, Barlickiego 15, telefon 412-16. Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk. W-21065